Nr. 172. Środa, 29 Lipca 1908. Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 83.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.	ćwierćrocznie	8 K. — h.	rocznie	24 K.	ćwierćrocznie	6 K.
półrocznie	16 K.	miesięcznie	2 K. 70 h.	półrocznie	12 K.	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: O Adam (V. de Raczkowski) Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował oficyałami kancelaryjnymi kancelistów: Jana Demkowa w Mielcu, Andrzeja Rosoła w Dukli, Leona Pilarza w Żywcu, Juliana Śmieszka w Andrychowie, Maryana Strohalma w Limanowej i Jana Regułę w Nowym Sączu, pozostawiając ich w dotychczasowych miejscach służbowych.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 28 lipca 1908 l. 99.720/VI c. z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 19 do 26 lipca 1908. — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 28 lipca.

Konstytucya w Turcyi.

Komentarze.

(‡) Pełnymi zapału komentarzami objaśniają dzienniki turecki tekst ogłoszonej konstytucyi, którą nazywają pełną chwały kartą w historyi tureckiej. Zaprowadzenie konstytucyi — tak piszą — znaczy wzmocnienie sprawiedliwości, wolności i zaufania W czasie, gdy wszystkie serca tureckie uciskała bojaźń, powraca zaufanie. Między panującym a ludem niema już żadnego rozdziału. Nie znajdzie się nikt, ktoby nie słuchał ustaw. Na przyszłość mają Turcy bezpieczeństwo osób. Nikt nie może być skazanym, jeśli ustawa tego skazania nie przepisuje. Prasa jest swobodną w granicach ustawy.

Urzędowy dziennik *Ikdam* w artykule wstępnym p. t. „Niech żyje długo padyszach“ ogłasza następujące charakterystyczne zdanie: „Niech długo żyje padyszach, jeśli dotrzyma tego, co przyrzekł. W naszem mieście panuje szczera radość i zapał, a jeżeli tak jest w naszem mieście, otoczonem szpiegami i policyą, to co dopiero dziać się musi na prowincyi. Cenzor nie może odtąd dowolnie przekreślać artykułów, pisanych dla dobra kraju. Winszowaliśmy sobie wczorajszego dnia, który dał nam rękojmię wolności, sprawiedliwości i braterstwa“.

Nie da się jednak zaprzeczyć, iż w samym Konstantynopolu, mimo tak ogólnego entuzyazmu, w niektórych kołach przyjęto dość sceptycznie ten nagły i niespodziewany przewrót. Zaznaczają one przedewszystkiem, iż sułtanowi postawione będą jeszcze dalej sięgające żądania, jak zwrot pieniędzy sprzeniewierzonych przez ministrów, oraz zaprowadzenie powszechnej służby wojskowej także dla chrześcian. Nad tymi punktami obradować miała onegdaj do późnej nocy Rada ministrów. Utrzymują również, iż stara kamaryla pałacowa zawsze przeciwna wszelkim wolnościowym prądom, na razie przycichła, ale wkrótce znowu podniesie głowę i rozpocznie niebezpieczną grę intryg i matactw, zwłaszcza, gdy podobno i szeik ul Islam, bardzo długo opierał się przywróceniu konstytucyi. Zwracają wreszcie uwagę na to, iż zwołanie „odroczonego (na 32 lat) parlamentu“, to nie jest jeszcze wprowadzenie w życie w całej pełni konstytucyi z r. 1876. Tę różnicę podkreślają szczególnie z naciskiem naczelnicy ruchu młodotureckiego, a jeden z nich wyraźnie oświadczył: „Naszym braciom w Macedonii daliśmy wskazówkę, aby póty stali z bronią u nogi, aż się przekonają, że owo irade konstytucyjne jest rzeczywiście kamieniem węgielnym naszej przyszłości, a nie wybiegiem z kłopotów teraźniejszości“. Również Achmed Riza, prezes młodotureckiego komitetu centralnego w Paryżu, daje stałe korespondentom zagranicznym wyjaśnienie w tym duchu, iż „jego partya żąda lojalnego i wszechstronnego zastosowania konstytucyi i póty nie spocznie, aż nie będą wypełnione szczerze wszystkie jej żądania. W szczególności wolność prasy i wolność zgromadzeń muszą być bezzwłocznie przyznane, gdyż inaczej nie byłyby możliwe uczciwe wybory do parlamentu“.

Na te hasła wychodzące z Paryża, należy zwracać szczególniejszą uwagę, gdyż centralne ognisko młodotureckiego ruchu znajduje się właśnie w Paryżu. Ztąd z domu przy ulicy Bonapartego utrzymywane bywają stosunki ze wszystkiemi znaczniejszemi miastami Macedonii, a szczególnie z Salonikami i Monastyrem. Z trzech głównych grup rewolucyjnego ruchu: *Comité ottoman d'union et de progres, fédération armenienne révolutionnaire, ligue ottomane d'initiative privée de décentralisation et constitution*, pierwsza, to jest komitet ottomański objął kierownictwo nad obecnym ruchem. Komitety rewolucyjne mają dwa wybitniejsze organa: *Mechvert*, który od lat trzynastu wychodzi w języku francuskim i *Chonrai ummet*, który drukowany na ordynarnym papierze, szerzy w samej Turcyi propagandę wśród szerokich mas ludności. Czynnym jest nadto także komitet rewolucyjny londyński, który z pewnym pessymizmem zapatruje się na obecną sytuacyę w Turcyi.

Tym duchem pessymistycznym przejęła się poniekąd i prasa angielska. „Posłuszny konieczności — pisze *Times* — a nie z własnego serca popędu, ogłosił sułtan Abdul Hamid konstytucyę“, a *Daily Mail* podzielając tę opinię, dodaje wyraźnie, iż konstytucya nadana została przez sułtana nie *bona fide*. „Konstytucya, jako płód rewolucyi wojskowej, nie jest pewną. Skoro wojskowe żądania zostaną spełnione, skoro wojsko nie będzie miało powodu do skarg, wówczas reformatorzy młodo-tureccy nie będą mogli na nie liczyć. Szczególniejsza przeto odpowiedzialność spada w obecnej chwili na państwa graniczące z Turcyą. Wszelki krok wyzyskania z ich strony obecnej sytuacyi, przyjęłaby cała Europa z wielką niechęcią. Turcya ma prawo żądać, aby w tem krytycznem położeniu pozostawiono ją w spokoju. Konstytucyjny ruch narażony jest zresztą na większe niebezpieczeństwo wewnątrz, niż zewnątrz kraju“. Również i liberalna *Daily Chronicle* nie bardzo ufa w trwałość wprowadzonego tak nagle ustroju parlamentarnego w Turcyi. „Co do konstytucyi, spodziewamy się, iż nie powtórzy się z nią dawna historya. W każdym jednak razie nadanie konstytucyi nie może być wyzyskanem jako środek do zaniechania, lub odroczenia reform w Macedonii“.

Także dzienniki paryskie wyrażają wątpliwość, czy konstytucya turecka utrzyma się. Dość zgodnie jednak objawia prasa francuska przekonanie, że najlepszem rozwiązaniem kwestyi wschodniej byłoby, gdyby Turcya zajęła się sama swoim losem i zapewniła sobie niezależność. Pewnego rodzaju wyjątek stanowi *Eclair*, który króla angielskiego uważa za sprężynę tego nowego ruchu w Turcyi. Opinię tę podziela także Reszid basza, który przez redaktora *Giornali d'Italia* zapytany o zdanie, oświadczył: „Nominacya Saida baszy oznacza ustępstwo dla Anglii. W gruncie rzeczy sułtan przyjmuje angielską notę o Macedonii wprawdzie nie oficyalnie, ale stawia on na czele rady ministrów człowieka, który jest przyjacielem polityki angielskiej“. „A minister spraw zagranicznych?“ — zapytał redaktor. — „Słuszne to zapytanie — odrzekł Reszid — tak minister spraw zagranicznych, który ufa Niemcom i ma Niemkę za żonę, pozostał na swojem stanowisku. Oto turecka polityka, która wszystkich stara się zadowolić. W ten sposób ani Anglia, ani Niemcy nie będą miały powodu do skargi“.

Tej opinii Reszida nie podziela zupełnie przywódca Młodoturków Achmed Riza, który paryskiemu korespondentowi *Berliner Tageblattu* oświadczył, iż „obecny ruch turecki jest nawskroś narodowym i w tem leży jego siła. Ani rubel, ani szterling, ani dwudziestomarkówka nie zdołałyby okupić tego zapału, jakim przejęci jesteśmy my wszyscy, którzy od szeregu lat czekaliśmy na wybicie tej godziny. Czy to rzeczywiście godzina wolności? Któż wie? To jednak pewna, iż dzwi zostały wybite, a my starać się będziemy o to, aby ich napowrót nie zamurowano.“

Ale ze wszystkich głosów prasy, jakie czytaliśmy, najbardziej pesymistycznym, nieufnym i niechętnym dla nowego ustroju państwo-

---

14)

W godzinie próby.

VI.

(Ciąg dalszy).

Zajęty gorąco od czasu rozpoczęcia studyów uniwersyteckich oświatą ludu, związany z pracą tą sercem, przekonaniami i wskazówkami organizacyi, do której należał, usiłował dziś wyzyskać wpływ swój i znajomość kół robotniczych, dla unicestwienia zgubnych prądów, jakie je nurtowały. Było to obowiązkiem obywatelskim i narodowym, powinnością uczciwego Polaka i człowieka.

Rzeczy jednak najprostsze są często najtrudniej przez pewne sfery rozumiane. Ztąd wynikło, że grozili mu, nietylko agitatorzy socyalistyczni, których wpływ mężnie zwalczał, nietylko ich partya bojowa, oraz osobniki teoryami jej opanowane i zniepprawione. Przeciwnie; polowały na młodego Mareckiego również patrole, policya, agenci ochrany i cała machina rządowa, która wpływ jego, nawskroś pokojowy, lecz narodowej idei poświęcony, za zbrodnię poczytywała.

Praca w tych warunkach, gorączkowa, wyczerpująca, o głodzie i chłodzie, bo cieplejszego ubrania wyzbył się oddawna, przy częstem zetknięciu się z szumowinami ludzkiemi, ogromnie wyczerpywała i wymagała rzeczywistego poświęcenia. Henryk dawał go niezliczone dowody. Że cało z powikłań tych wychodził, do cudów nieledwie należało.

Raz jednak podczas tajnego wiecu w fabryce na Woli, oburzony bezecnemi podszczeniami strejkowego agitatora, który złote góry obiecywał „towarzyszom“, podszczuwając ich do natychmiastowego porzucenia roboty, Marecki sam wskoczył na zaimprowizowaną trybunę. Zaledwo jednak zaczął przemawiać do rozsądku i patryotyzmu zebranych, zaledwo jął im obrazować nędzę ludu, jaką strejki prowadzą za sobą, gdy na progu stanęła policya z wojskiem, które wpierw już otoczyło cały budynek.

Poddano wszystkich rewizji i gromadnie aresztowano.

Przedewszystkiem jednak został wzięty i otoczony Henryk Marecki, jako schwytany na gorącym uczynku wygłaszania mów zakazanych na tajnem zebraniu politycznem.

Tchórzem nie był nigdy. Strach wielkoki, małoduszny, nie miał do niego przystępu. Pragnął tylko jednej rzeczy: aby go nie bito. Przeciw temu bowiem poniżeniu godności ludzkiej buntowała się cała młodzieńcza, wybuchowa jego natura, całe poczucie człowieczego i obywatelskiego dostojeństwa. Aby nie wywołać podobnej, ohydnej poniewierki, poddał się spokojnie aresztowaniu, nie próbując ani oporu, ani ucieczki.

Na razie przyjął to nawet apatycznie. Był chory, z przepracowania zupełnie wyczerpany. Odpocznie, przyjdzie prędzej do siebie — myślał. — Wśród ciszy odzyska trochę sił fizycznych i moralnych. Niestety, nie wiedział jeszcze, czem jest więzienie.

Od tej pory Henryk Marecki zginął z horyzontu Warszawy.

Coprawda, nikogo to nie obchodziło i nikt się o to nie troszczył.

Koledzy tylko, nie widząc go czas dłuższy, domyślili się, że bądź popadł gdzie w zasadzkę i poniósł śmierć z ręki skrytobójczej, bądź dostał się do więzienia. Wśród gorączki jednak ówczesnej, nikt nie miał chwili wolnej, aby się nad tem zastanawiać, ani ochoty do czynienia bezskutecznych, a często niebezpiecznych za nim poszukiwań.

W dwa miesiące później dopiero, Stella, czytając ojcu poranne dzienniki, zatrzymała się nagle i.... zbladła silnie. Profesor Czerski, siedział już w fotelu, odzyskawszy dzięki umiejętnej kuracyi i niezmordowanej opiece córki, w znacznej części zdrowie. Wyszczuplałe rysy tylko i ciepły szal, rozpostarty na kolanach, wskazywały rekonwalescenta.

Wobec przerwy w czytaniu podniósł przymknięte powieki, przyczem zmiana, zaszła w rysach Stelli, uderzyła go natychmiast. Tak znał każdy wyraz, każde drgnienie tych źrenic głębokich i lic nad wiek poważnych, tak przywykł się, przez długie tygodnie czuwania jej przy swem łożu, czytać w nich, jak w księdze otwartej, iż zrozumiał odrazu, że ją nowy jakiś ból dotknął.

Wiedząc, że przywykła go oszczędzać, że należy przytem do natur cichych i skoncentrowanych, które odczuwając wrażenia z podwójną siłą, nie zwykły zaraz na zewnątrz ich ujawniać, czekał w milczeniu, aż sama oswoi się z przeczytaną nowiną.

Po kilku minutach dopiero zapytał łagodnie:

— Stello, czy stało się znów co złego?

Drgnęła, a przywołana do rzeczywistości, chciała na razie, ze względu na chorego, wymijającą dać odpowiedź. Zwykła jednak prawość i szczerość, a może potrzeba oparcia lub pociechy, wzięły górę nad lekarską ostrożnością.

— Nic, ojcze, nowego, co by groziło ogółowi. Spotkałam tylko wiadomość, która mi tłumaczy nareszcie wiele rzeczy, niezrozumiałych dotąd.

— Jaką wiadomość, dziecino?

Podniosła się i bledziutka uklękła przy jego fotelu.

— Czy zauważyłeś ojcze, iż w początkach twej choroby kronika bieżących wypadków wspominała często nazwisko pana Henryka Mareckiego, jako wybitnego działacza społecznego?

— Pamiętam doskonale. Nasz doktor mówił nieraz o nim.

Otóż wzmianki te umilkły później zupełnie. Dziś dopiero, w notatce dorywczej o więźniach, przewiezionych z Pawiaka do cytadeli, spotkałam — imię Henryka.

Głos jej złamał się, z oczów otchłań bolu wyzierała.

— Widocznie jest tam oddawna — kończyła szeptem stłumionym — skoro go z miejsca na miejsce przenoszą. Rodzina jego podobno zagranicą.... Zerwał z nią zresztą w ten dzień pamiętny.... Zawiadomił mnie o tem.... Nie posiada więc nikogo, ktoby się losem jego zajął, kto by mu w dniach niedoli pomocą był i osłodą.... Nikogo, ktoby go z czeluści tych wydobyć usiłował....

(Ciąg dalszy nastąpi).

Anatol Krzyżanowski.

wego w Turcyi, jest głos p. Mieńszykowa. Jego artykuł w *Nowoje Wremia* ponuro ostrzega, a w końcu wprost grozi Turcyi. Nie może się on doszukać „prawdziwego sensu dzisiejszego dramatu tureckiego“. „Kto zaręczy sułtanowi, że nowy porządek rzeczy okaże się lepszym od starego? Jeżeli obecna administracya jest leniwa, chciwa i skłonna do samowoli, to kto zaręczy, że przedstawiciele ludu nie będą równi leniwymi, dbałymi o swoją kieszeń, skłonnymi do samowoli“. P. Mieńszykow stwierdza, iż także Rossya wprowadziła u siebie rządy reprezentacyjne i dodaje: „Lecz mając właśnie niedługie wprawdzie, ale smutne doświadczenie naprędce skleconej konstytucyi, Rossya mogłaby po przyjacielsku ostrzedz Turcyę, aby jej nie naśladowała. Rozumiując egoistycznie, dla Rossyi oczywiście jest nierównie korzystniej, aby w Turcyi ujęli w swe ręce władzę Młodoturcy. W swoim manifeście przyrzekli oni już równouprawnienie narodowości i różne liberalne głupstwa. Gdyby zdołali te głupstwa urzeczywistnić, nastałby koniec państwa tureckiego. Turcya stałaby się nieuchronnie przedmiotem rozbioru, przyczem i Rossyi dostałaby się mała cząstka. Popierając Młodoturków w Turcyi i endźnmeny w Persyi, Europejczycy przygotowują rozbiór tych krajów. Rossyi jednak najmniej ze wszystkich (w danych warunkach) uśmiecha się puścizna Kalifa“.

Głos ten wpływowego publicysty rossyjskiego jest bardzo wyraźnym i nie wymaga żadnego komentarza. Ciekawi jesteśmy, które pisma rossyjskie wypowiedzą się w podobnym, jak on duchu?

Stanowisko zagranicy.

Bawiący w Konstantynopolu ambasadorowie i posłowie państw obcych wysłali onegdaj życzenia do sułtana z powodu zaprowadzenia konstytucyi. Podobnież Porcie złożyli reprezentanci państw obcych życzenia z powodu ostatnich wypadków.

Z Sofii otrzymała *Voss. Ztg.* informacyę tej treści, że rząd bułgarski zajął wyczekujące stanowisko. Niebezpieczeństwa oczekują tylko na wypadek jakiejś niemożliwej reakcyi. Dotąd nie poczyniono w Bułgaryi żadnych zarządzeń wojskowych. Nie wezwano nawet do służby żołnierzy, urlopowanych z powodu żniw.

Magdeburger Ztg. informują z Petersburga, że wskutek wskrzeszenia konstytucyi tureckiej będą cofnięte rossyjskie projekty reform macedońskich.

Sułtańskie »irade« w sprawie przyszłego parlamentu.

Z Konstantynopola donoszą: Ogłoszone świeżo irade sułtańskie zarządza natychmiastowe przeprowadzenie wyborów. Izba ma zebrać się 1 listopada b. r. Posłowie powinni mieć warunki wskazane w konstytucyi.

Ukazało się również irade, nakazujące przygotowanie ubikacyj dla parlamentu na koszt sułtana.

Zniesienie cenzury.

Jedno z dobrodziejstw konstytucyi, swoboda prasy, silnie — zdaje się — wpłynie na rozwój dalszych stosunków w Turcyi. Cenzura bowiem turecka słynęła z surowości i podejrzliwości, wprost nieraz komicznej. W Turcyi prócz pism codziennych, redagowanych w języku tureckim, wychodzą jeszcze pisma armeńskie, angielskie, francuskie, greckie, niemieckie i serbskie. Pierwsze miejsce zajmują dzienniki tureckie *Serwet* i *Ikdan* (postęp). Na podstawie zarządzenia cenzury pisma te obowiązane były:

1. Wszystkie wiadomości, o stanie zdrowia sułtana, zbiorach, oraz sprawach handlowych i przemysłowych w Turcyi na naczelnem publikować miejscu; 2. nie ogłaszać żadnego feljetonu, którego minister oświaty publicznej nie ocenzurowałby jako moralnego; 3. nie ogłaszać żadnych literackich, ani naukowych artykułów, z dalszym ciągiem w następnym numerze; 4. unikać w artykułach domyślników, kropek lub miejsc pustych; 5. nie podawać żadnych wiadomości o zamachach, lub innych czynach, kompromitujących dostojników.

Nie wolno też było prasie tureckiej przyjmować obrony prywatnej, przedrukowywać treści jakichkolwiek petycyj do sułtana, wymieniać historycznych nazw prowincyj państwa, a w szczególności nazwy „Armenia“, a wreszcie używania wyrazów: „wolność, równość, tyrania, prawo ludu, braterstwo, dynamo, dynamit, konstytucya, rewolucya, następca tronu, bomby, deputowany i t. p.“.

Pisma obowiązane były nakoniec pod grozą odebrania koncesyi przemilczać wszelkie demonstrancye i zamachy zagraniczne, ponieważ lojalność poddanych sułtana byłaby przez to na szwank narażona.

Zniesienie cenzury już obecnie wywołało silny ruch w prasie tureckiej. Nakłady dzienników ogromnie się powiększyły. Publiczność turecka wyrywa formalnie z rąk egzemplarze gazet, płacąc za nią poczwórną cenę. Dwa tygodniki przemieniły się w pisma codzienne.

Równocześnie z cenzurą prasy zniesiono również cenzurę, której podlegały prywatne depesze.

Manifestacye ludności.

Tureckie dzienniki przynoszą obszerne opisy manifestacyj, jakie odbyły się po ogłoszeniu konstytucyi przed Yildiz-kioskiem.

Do onegdajszych opisów tych manifestacyj dodać należy, że około godziny 7 wieczorem ukazali się wielki wezyr i pierwszy sekretarz sułtana w oknie, aby podziękować manifestantom imieniem sułtana. Obaj oświadczyli tłumom, że sułtan jest im wdzięczny za patryotyczne usposobienie i że będzie konstytucyi przestrzegał. Manifestanci rozeszli się około 8 wieczorem. Kilkuset manifestantów zebrało się przed ministerstwem wojny. Jeden z wicemajorów wysłał imieniem towarzyszy długi telegram do sułtana, oświadczając, że chciano udać się do Yildiz-kiosku, ażeby przed meczetem odbyć modły za sułtana, jednakże, aby uniknąć zaniepokojenia sułtana, postanowiono przesłać mu wyrazy uczuć w drodze telegraficznej. Pierwszy sekretarz sułtana odpowiedział depeszą z podziękowaniem za nadesłany telegram i z zapewnieniem, że sułtan wprowadzi konstytucyę w życie.

W innych częściach miasta, a także w miastach prowincyonalnych odbyły się podobne manifestacye.

Owacye ponowiły się w stolicy w późniejszych także godzinach i trwały przez całą noc bez żadnych przeszkód ze strony policyi. Na placach publicznych wygłaszano mowy i odbywały się sceny zbratania między mahometanami a chrześciańską młodzieżą. Sceny takie rozgrywały się też przed misyami zagranicznemi i na okrętach. W jednej z grup jakaś kobieta turecka kroczyła na czele i przemawiała do tłumu. Manifestanci udali się także przed wszystkie ministerstwa. Ministrowie musieli ukazać się i dziękować za owacye.

Szeik-ul-Islam w mowie do ludu złożył przysięgę, że będzie wiernie trzymał się ustaw.

Gdy wielki wezyr udawał się z pałacu do Porty w towarzystwie ministra spraw zagranicznych, ludność zgotowała mu olbrzymią owacyę i chciała wyprządz konie u powozu.

Wczorajszej nocy manifestacye w całym Konstantynopolu dosięgły punktu kulminacyjnego. Najbardziej znamiennem było, że na publicznych placach, w ogrodach, restauracyach, kawiarniach zarówno Turcy, jak chrześcianie, oficerowie i urzędnicy, w tem kilku wyższych oficerów Porty wygłaszali mowy patryotyczne. Tendencyą i kwintesencyą tych mów było, że nikt już nigdy nie może i nie powinien odebrać tego, co uzyskano. Wznoszono okrzyki na cześć armii, paryskiego komitetu młodotureckiego, na cześć wolności, równości, sprawiedliwości i konstytucyi. Wszystkie jednak manifestacye w końcu streszczały się w okrzykach i podziękowaniach, skierowanych do sułtana. Ataków mowcy unikali; w kilku tylko przemówieniach czyniono zarzuty znanym faworytom dworskim. Niektórzy mowcy domagali się amnestyi dla wszystkich wygnanych.

Manifest w. wezyra i adres do sułtana.

Dzienniki tureckie zamieszczają manifest wielkiego wezyra z podziękowaniem sułtana dla ludności za owacye z powodu przywrócenia konstytucyi, która w skutek rozmaitych stosunków pozostawała czas jakiś w zawieszeniu. Enuncyacya sułtana wyraża sta- nowczo życzenie, aby konstytucya jak najściślej była przeprowadzona.

W końcu wezyr wzywa ludność, aby wstrzymała się od czynów i żądań, sprzecznych z wiernością wobec sułtana i prosi, aby zaniechano dalszych manifestacyj.

Wedle dzienników tureckich z daty onegdajszej, wręczył wielki wezyr sułtanowi adres imieniem narodu z wyrazami wdzięczności za konstytucyę.

Sułtan przyjmując adres miał oświadczyć, że konstytucya byłaby już znacznie wcześniej przeprowadzona, jednakże nie nadarzała się sposobna chwila. Sułtan przyjął adres do wiadomości i wyraził przekonanie, iż przyszła Izba użyje wszelkich sił dla dobra państwa.

Najnowsze doniesienia telegraficzne.

Konstantynopol. Dzienniki tureckie donoszą, że minister bez teki Kiamil-basza wczoraj po raz pierwszy brał udział w Radzie ministrów.

Wysłani na urlop żołnierze 3 korpusu, przewiezieni zostali dnia 3 b. m. do Smyrny i odesłani do ojczyzny.

Konstantynopol. Konsulowie donoszą, że zgromadzeni od trzech tygodni Albańczycy onegdaj się rozeszli.

Wydana amnestya odnosi się tylko do Młodoturków. Co do innych więźniów politycznych i wygnańców panuje niepewność. W Macedonii większość politycznych więźniów Chrześcian uciekła z więzienia.

Konstantynopol. Dziennik *Sabah* oświadcza, że mocarstwa, które od zjazdu w Rewlu zajmują się reformami w Macedonii, muszą teraz zaniechać akcyi reformowej, albowiem konstytucya daje wszystkim równe prawa i zapewnia przeprowadzenie reform w całem państwie.

Konstantynopol. Dodatki dzienników tureckich, wydane wczoraj rano, stwierdzają, że wobec wyrażonego oficyalnie życzenia, manifestacye radosne ludności ucichły. Życzenie to spełniono co do joty, w czem upatrują tu dowód nieograniczonej lojalności dla sułtana.

Konstantynopol. Charakterystyczny jest sposób, w jaki policya objaśnia niższe warstwy ludowe o ostatnich wypadkach. Powiada mianowicie, że sułtan swoim ministrom dawał zawsze dobre rozkazy i dobrze ich płacił, ale oni tych rozkazów nie wykonywali i dlatego sułtan przedsięwziął wielkie zmiany personalne. Podobnie naiwnie brzmią objaśnienia co do konstytucyi, której niższe warstwy nie rozumieją. Nadmienić wypada, że młodzież, przeważnie studenci, a bezwarunkowo Młodoturcy, wygłaszają do żołnierzy i żandarmów patryotyczne przemowy, w których wzywają ich do czci i posłuszeństwa wobec sułtana.

15

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

NAJMŁODSZA.

Z francuskiego.

VI.

(Ciąg dalszy).

Rzeczywiście, widać dużą łódź rybacką z rudawym żaglem, prowadzoną przez dwóch żeglarzy i małego majtka. Wypływa z głębi portu z barką kołyszącą się poza nią i kieruje się ukosem do przystani. Rivoalen porusza kapeluszem na znak powitania i w pięć minut później łódź przybija do przystani.

— Panie pozwolą — mówi Rivoalen, pomagając obu siostrom wsiąść do łodzi — że im przedstawię mego przyjaciela Kardec, mężnego wilka morskiego, który oddaje się na nasze usługi i zawiezie nas szybko do Sainte-Anne....

Douarnenez oddala się zwolna: domy nadbrzeżne, lasy Plô-mar znikają we mgle, którą osrebrzają przelotne promienie słońca. Już widać plażę Riz, na której przewalają się fale po złoto-żółtym piasku. Nagle wicher się zrywa, żagiel się wydyma i łódź sunie wesoło ku odnodze Trefentec

Lecz niebo znów się zachmurzyło; chmury spływają bardzo nisko, morze robi się niespokojne; deszcz zaczyna padać.

— Paskudny czas! — klnie Kardec — niepodobna płynąć dalej, bobyśmy się rozbili na skałach!... Zarzuć kotwicę! Ściągnij żagle! — rozkazuje chłopcu i pomocnikowi. — Musimy tu czekać, aż się uspokoi.

— A jeżeli się nie uspokoi? — pyta Rivoalen.

— Będziemy zmuszeni wracać do Douarnenez.

— Nigdy w życiu! — narzeka Tonia — czekają nas w Sainte-Anne, a jeżeli nas nie zobaczą, cóż sobie pomyślą, mój Boże!...

Gwałtowna ulewa jej przerywa. Zarzucono kotwicę, spuszczono żagiel do połowy masztu i zaimprowizowano z niego rodzaj namiotu, gdzie podróżni mogą jako tako się zabezpieczyć od deszczu. Uwięzieni pod tem płótnem, na które z głośnym hałasem padają grube krople deszczu, siedzą przytuleni do siebie, nie mogąc nawet rzucić okiem na zapienioną powierzchnię zatoki. Za każdem poruszeniem fali łódź podnosi się i opada, z nieprzyjemnem kołysaniem huśtawki; Tonia blednie, a Rivoalen, pochylony ku niej, szepcze drwiąco:

— Nieba złem okiem zapatrywały się na naszą fugę.... To kara bogów.

Tymczasem morze nieco się uspokoiło i wiatr przestał być tak gwałtowny. Kardec unosi kraj płótna i przez ten otwór widać biały promień słońca, błyszczący na jeszcze wzburzonem morzu.

— Nie czekajmy dłużej! — woła dowódca — Mały, odczepiaj barkę!... Proszę, panie i panowie, przesiadajmy się żywo, przewiozę państwa na ląd....

Barka, prawdziwa łupina z orzecha, tańczy teraz wzdłuż łodzi. Z pomocą Rivoalena Kardec przenosi na nią Tonię, nie wiedzącą, co się z nią dzieje, na pół omdlałą; następnie ujmuje wiosło, gdy tymczasem Lucyla i Salbris zajmują swoje miejsca. Barka, silnie popchnięta, unosi się na wzburzonych falach. Młoda dziewczyna objęła malarza rękami i trwożnie, a pieszczotliwie tuli się do niego. Z obawą łączy się u niej pewne rozkoszne wzruszenie, które Salbris podziela. Nikt się nimi nie zajmuje. Rivoalen opiekuje się Tonią, która z wielkim trudem przytomność odzyskuje; Kardec, pochylony nad wiosłami, odwrócony jest plecami. Czują się odosobnieni, zdala od świata, pośród tego morza, które ich pianą obrzuca. Przybliżeni do siebie tworzą jakby jedno ciało. Jakób zbliża twarz do twarzy młodej dziewczyny i usta jego dotykają pocałunkiem zimnej szyi Lucyli:

— Ubóstwiam ciebie! — szepcze jej czule do uszka.

Tymczasem barka przecina w prostej linii wzburzone fale i przybywa do wybrzeża, gdzie widać rodzaj wąwozu w skalistej i poszarpanej ścianie.

Dowódca wyskakuje na brzeg, zatrzymuje silną pięścią łupinę orzechową, ułatwiając wylądowanie. Wszyscy podróżni są już cali i zdrowi na skałach. Żegnają się z rybakiem, ściskając mu ręce, a potem barka odpływa ku wielkiej łodzi i obie znikają pośród bałwanów.

Dotknąwszy nogą ziemi, Tonia czuje się lepiej. Z pomocą Rivoalena wdrapuje się ociężale na dziką ścieżkę, prowadzącą na wierzchołek wybrzeża; Lucyla i Salbris idą za nimi gęsiego i wychodzą wszyscy na płaszczyznę. Mają jeszcze przed sobą pół godziny drogi, ale z wysokości, na której stoję, widzą już początek rzeki i pagórkowaty grunt, na którym samotna kaplica Sainte-Anne wznosi swoją kamienną kopułkę. Gdy posuwają się z trudem pomiędzy paprociami i bodiakami, zdziwione ich oczy obejmują obszerny step kolisty, ozerwieniejący się od tłumów pielgrzymów: mężczyźni, kobiety, dzieci, żebracy.... Tam dalej koło rzeki, na złotawym piasku wybrzeża, długie szeregi wózków i breac'ów pełnych podróżnych, przesuwając się zwolna kolejno, przypominają jakąś dziwną wędrówkę pierwotnych narodów.

W chwili, gdy zeszedłszy na sam dół ze skał wybrzeża, dwie pary młodych ludzi wchodzą w piaszczystą ulicę prowadzącą do kaplicy, widzą wysiadających z rodzaju koszyka na dwie osoby, komendanta Le Dantec z Pauletką. „Najmłodsza“ jest świeża jak polna róża pod słomianym kapeluszem, przybranym kapryfolium. Oczy jej mają błyski akwamaryny; kasztanowate włosy wiją się w loczkach nad białem i gładkiem czołem. Turkusowego koloru jedwabna bluzka i granatowa spodniczka, doskonale uwydatniają smukłe jej kształty. Na widok zmokłych i zabłoconych sukien sióstr, ich rysów wybladłych, włosów rozczochranych od wichru, nie może powstrzymać okrzyku zdziwienia, a figlarny uśmiech usta jej z jednej strony unosi:

— Jakto! to wy? — woła — winszuję, ładnie wyglądacie!

Tanguy Le Dantec kłania się zimno i zatrzymuje rękę Pauletki, opierającą się na jego ramieniu. Rivoalen porównawszy świeży wygląd i strój młodej dziewczyny z wyblakłemi obliczami i opłakaną toaletą starszych sióstr, czuje się śmieszny i doznaje uczucia pomieszania. Co do Toni, usiłuje wywołać na usta najsłodszy ze swoich uśmiechów i odpowiada:

— Przybyliśmy morzem i doznaliśmy prawie rozbicia... To nie przeszkadza, żeśmy się doskonale zabawiły.

— Widać to! — odpowiada ironicznie Pauletka.

— Czy papa i mama są tutaj? — pyta z kolei Lucyla.

— Nie, pani — odpowiada poważnie komendant — państwo Pontal jeszcze nie zupełnie przyszli do siebie po niepokoju, jakiego z powodu pań doznali... Nie opuścili Morgat i niech paniom powiedzieć, że są mocno zagniewani. Wybryk pań poruszył cały hotel.

— Tak, ładne przyjęcie was czeka z powrotem! — dodaje Pauletka śmiejąc się.

— Bardzo dobrze — odpowiada pani Desjoberts wyniośle — nie będziemy potrzebowały się tłumaczyć. W każdym razie widzę, że ich zły humor nie przeszkodził tobie wybrać się na przejażdżkę.

— Uprzedzałam ciebie, że wyszukam sobie sposób udania się na odpust i znalazłam... Komendant był tak dobry, że wziął mnie z sobą.

— Doskonale!... Nieprawdaż, panie Rivoalen, trzeba, by dzieci także trochę się zabawiły... Ach! ale umieramy z głodu... Czy niema sposobu dostać tu czego na śniadanie?

(Ciąg dalszy nastąpi).

KORESPONDENCYE.

Praga, 23 lipca.

(Wystawa jubileuszowa czeska).

Hala maszyn.

Najwspanialszą, po głównym pałacu przemysłowym budowlą, jest hala maszyn, obok której dla braku miejsca w hali głównej przybudowano dodatkowo jeszcze dwa obszerne pawilony i kilka mniejszych wystawowych przez firmy dla maszyn rolniczych i pomp wodnych. Oto jest bogactwo i *great atraction* czeskiej wystawy i dusza czeskiego przemysłu, przed którym *cheapaux bas* — zawołać trzeba. Przemysł ten, który daje dochodu rocznego kilkadziesiąt milionów, zyskał sobie rozgłos w świecie całym i przeważnie obliczony jest na eksport. Znajdują się tu maszyny przeszło stu fabryk, należących do okręgu praskiej Izby handlowo-przemysłowej; a trzeba wiedzieć, że jest to wystawa prawie wyłącznie czeskich wytwórców, rękodzieła czeskiego robotnika, bo jakkolwiek firma n. p. Ringhofera na Smichowie jest niemiecką, to jednak pracują u niej sami inżynierowie Czesi i zatrudnia około 5000 czeskich robotników. Na ośmdziesiąt kilka firm, które biorą udział w wystawie maszyn jest kilka tylko firm niemieckich, a reszta ma czeskich właścicieli.

Hala maszyn, wystawiona została wyłącznie prawie z trawers żelaznych i betonu, według planu architekty prof. Krziżeneckiego przez warstaty mechaniczne Bondyego, fabrykę pierwszego Tow. akcyjnego czesko-morawskiego, dawniej Breitfeld i Dancek, fabrykę akcyjnego Tow. maszynowego, dawniej Ruston i przez firmę Braci Praszil. Wszystko to są fabryki światowej sławy. Częścią dekoratywną pawilonu zajmował się malarz Klusaczek. Hala ta posiada wysokość 28 m. Wystawa ta zajmuje swymi okazami około 14.000 m. powierzchni, a obejmuje niemal wszystkie maszyny, jakie w przemyśle są potrzebne: od najsubtelniejszych motorów elektrycznych do olbrzymich dźwigarów i kranów, z których najwspanialszy okaz wystawiła firma: dawniej Breitfeld i Dancek. Nie jestem w stanie dać wam w sprawozdaniu obrazu tej gałęzi czeskiego przemysłu, o którym tom duży napisaćby można. Faktem jest, że jakkolwiek przemysł maszynowy czeski sięga bardzo daleko w przeszłość, bo datuje się od roku 1814 — to za początek doby świetnego jego rozwoju uważać należy dopiero wystawę czeską jubileuszową w r. 1891. Po owej wystawie wyraził się profesor Politechniki berlińskiej Riedler w czasopiśmie fachowem: *Zeitschrift des Vereines deutscher Ingenieure,* że czeska wystawa stanęła wyżej na punkcie wytwórczości maszyn, niż wystawa w Chicago, a był to chyba głos, jak najbardziej bezstronny. Jeśli porównamy statystykę obecnej wystawy okręgu praskiej Izby handlowej z wystawą jubileuszową czeską w r. 1891, to widzimy, że wytwórczość w Czechach maszyn wzrosła w trójnasób.

Sam okrąg Izby handlowej miał w roku zeszłym 1907 około 270 fabryk maszyn w ruchu, do czego zużył motorów w sile 11.236 koni parowych, a robotników w liczbie 16.706 wypłacił około 16 milionów zarobku. Fabryki te wyrabiały wszystkie niemal maszyny, jakie w przemyśle są potrzebne, a więc: kotły parowe i parowe turbiny, lokomobile, benzynowe, naftowe, motory, koła wodne i wodne turbiny. Lokomotywy dla dróg żelaznych normalnych i wąskotorowych, motory elektryczne i benzynowe, automobile, motocykle i welocypedy, mosty żelaznych konstrukcyj, kaloryfery, transmisye, armatury, dźwigary. Narzędzia gospodarskie, kompletne urządzenia browarów, cukrowni i gorzelń. Obok przemysłu maszynowego rozwijał się równorzędnie przemysł elektrotechniczny, a w szczególności elektrotechnika silnych prądów. Datuje on się od roku 1881 t. j. od oświetlenia elektrycznego w Pradze czeskiego narodowego teatru (Narodneho Divadla) przez firmę F. Resky w Pradze. Najwybitniejszym pionierem w dziale elektrotechniki jest firma światowej sławy Fr. Křižika, która w roku 1884 założyła fabrykę w Kolinie i posiada ją tam dotychczas. Firma ta urządzała oświetlenia elektryczne w całej Monarchii austro-węgierskiej i na Bałkanie. W roku 1887 wykonała pierwsza elektrownie w Zižkowej, w r. 1891 oświetlenie wystawy jubileuszowej w Pradze. W r. 1903 urządziła pierwszą w Austryi kolej elektryczną pomiędzy Taborem a Bechynią, w roku 1906 wykonała lokomotywę elektryczną dla miejskiej kolei w Wiedniu. Obok tej firmy, która licznym zamówieniom sprostać nie mogła, powstała później firma J. Prokopa wdowy w Pardubicach, firma Zika, Fiedlera i Spółki, Jandourek i Spółki, A. Dudon i dr. E. Kolbena w Wysoczanach.

Mimo tych firm, zapotrzebowanie wyrobów z dziedziny elektrotechniki jest w Czechach tak wielkie, że firmy czeskie zamówieniom nastarczyć nie mogą, wskutek czego znajduje się w samej Pradze zastępstwo firm obcych.

Pragę oświetlało w roku minionym (1907) 1.704 lamp łukowych, 93.027 żarówek, do czego użytych było 1.594 elektromotorów o sile 4.000 koni. Kolej elektryczna ma obecnie w Pradze 53 km. długości i 276 wozów motorowych. Tak ogromny rozwój przemysłu elektrotechnicznego stał się twórcą nowej wielkiej gałęzi przemysłu instalacyjnego, w czem pierwsze miejsce zajęły firmy: J. Hofmanna w Smichowie, Tolara w Karlinie i L. Oczenaszka w Pradze. Równocześnie rozwinął się także przemysł wyrobu lamp do oświetlenia, w którem celują znowu firma Fr. Křižika w Karlinie, Morela i Sp. w Pradze.

Tak ogromny rozwój przemysłu elektrotechnicznego pociągnął za sobą kreowanie katedr elektrotechniki na Politechnikach w Pradze i w Akademii górniczej w Przybramie. Prócz tego powstała w Pradze w roku bieżącym specyalna szkoła dla elektromotorzystów. Miarą rozwoju przemysłu elektrotechnicznego może być porównanie obecnej wystawy z ostatnią jubileuszową wystawą czeską. Wystawę czeską w r. 1891 oświetlało 226 lamp łukowych, 1.400 żarówek, a wszystkich elektromotorów miała 5 o sile 25½ koni. Obecną wystawę oświetla 400 lamp łukowych i 28.000 żarówek, a użycza tego oświetlenia 136 motorów o sile 630 koni parowych.

Pierwszorzędne miejsce wśród przemysłu maszynowego, który przynosi z eksportu olbrzymie dochody, zajmuje wyrób wagonów kolejowych. Pierwsze miejsce wśród nich należy się firmie F. Ringhoffer w Smichowie. Po niej idą firmy Pack i Sp. w Pradze i Karlinie, następnie Towarzystwo akcyjne prasko-wiedeńskie wyrobu wagonów kolejowych w Bubnie, Towarzystwo wyrobu wagonów kolejowych dr. Stroussberga w Holoubkowie, „Fram“, fabryka wagonów w Kolinie.

Ażeby mieć pojęcie o rozmiarach tego przemysłu podaję kilka dat odnoszących się do firmy Ringoffera w Śmichowie obok Pragi. Firma ta zatrudnia 399 urzędników, 60 dozorców, a około 5500 robotników. Większe zamówienia tej firmy wynoszą w roku bieżącym: 52 wagonów sypialnych dla międzynarodowego Towarzystwa wagonów sypialnych. Wagon taki kosztuje około 80 tysięcy koron. co przedstawia dochód 4,160.000 koron, prócz tego 74 wagonów jadalnych dla Ameryki t. j. dla Towarzystwa *Compagnie Générale des Chemises de Fer dans la Province de Buenos-Ayres* — co po 90.000 koron za wagon przedstawia dochód przeszło 100 milionów. Oprowadzany przez inżyniera, zwiedzałem te wagony, które są istotnie chyba ostatniem słowem wykwintności i estetyki w zastosowaniu praktycznem. Nie ma kącika w takim wagonie, któryby nie był umiejętnie wyzyskanym, każdy sprzęcik jest cackiem w swoim rodzaju, ogromnie dla podróżującego przydatnym. Do arcydzieł maszynowych firmy Ringhoffera należą także urządzenia całych browarów. Ażeby dać dowód, że te urządzenia są i muszą być najlepsze założyła firma Ringhoffer sama browar w Śmichowie, który postanowił ni mniej, ni więcej tylko pokonać swą konkurencyą browary w Pilznie. Nie jestem wielkim znawcą piwa, słyszałem jednak od fachowców pod tym względem, że jest to piwo nie dające się „prawie“ od pilzneńskiego odróżnić. Mimo to jest przecież tu słówko „prawie“, które wśród piwowarskich problemów zostanie dla pilzneńskiego ku wiecznemu utrapieniu browarników — niewzruszone. — Przechodząc obok wystawców firmy dawniej Breitfeld i Dancek niepodobna pominąć pięknego wynalazku systemu Zeliski: automatycznego opalania kotłów parowych węglem, tudzież genialnego w swej prostocie przyrządu (wynalazek Leinerta) do mierzenia płynów, za które firma otrzymała na wyspie Jawie od Towarzystwa holenderskiego konkursową nagrodę 1000 fr. Godne ze wszech miar baczniejszej uwagi są różnorakich rozmiarów turbiny wodne firmy dawniej Ruston, od siły kilkuset do kilku koni, znakomite motory dla transmisyj i do poruszenia maszyn dynamo-elektrycznych. Obok wymienionych rozsiał się w Czechach na wielką skalę przemysł fabryczny wyrobu automobili. Wśród firm rozlicznych są wybitniejsze Trojan i Nagi w Kolinie, Józef Walter w Śmichowie, Velox w Pradze. Firma Laurin i Klement choć nie z tego okręgu Izby handlowej wystawiła swe automobile w pawilonie handlu. Firma ta ma już światową sławę. Widziałem telegram zamawiający automobil dla Najj. Pana. Wogóle w Pradze jest więcej automobili w ruchu, niż ekwipaży. Jazda automobilem wygodnym nie jest droga i dla wielu dostępna. Na wystawę kosztuje automobil 2 korony. Tramwayem elektrycznym jedzie się pół godziny.

Dziś przybędzie dla zwiedzenia wystawy Najd. Arcyksiążę Franciszek Salwator.

O godz. 10 wieczorem przyjedzie osobny pociąg z Królestwa Polskiego.

K. Z.

Spotkanie cesarza Mikołaja II. z prezydentem Rzpltej francuskiej p. Fallières.

Z Rewlu telegrafują: Eskadra francuska przybyła wczoraj rano do przylądka Dagerost u wejścia zatoki fińskiej. Tu powitał ją oddział torpedowców pod komendą kontradmirała v. Essena, który towarzyszył eskadrze do przystani.

Około g. 3 po południu eskadra wpłynęła do przystani, powitana przez rossyjskie okręty liniowe i krążowniki 21 wystrzałami. Okręty francuskie odpowiedziały również wystrzałami.

W chwili, gdy okręt, na którym bawił prezydent Fallières, zarzucił kotwicę, yacht „Standart“ wysłał łódź parową, w której znajdował się rossyjski minister marynarki Dikow. On to w imieniu cesarza Mikołaja powitał prezydenta.

Łodzią popłynęli prezydent Fallières ze świtą, oraz minister marynarki Dikow do „Standartu“.

Yacht w chwili przybycia prezydenta wywiesił jego flagę na wielkim maszcie, gdy okręt transportowy „Almas“ dał 21 wystrzałów powitalnych, na które odpowiedział wystrzałami jeden z okrętów francuskich.

Na pokładzie yachtu stała straż honorowa z orkiestrą, jakoteż oficerowie i załoga. Prezydent przeszedł przed frontem straży honorowej, poczem przedstawiono mu ministrów, świtę carską, gen.-gubernatora prowincyj bałtyckich, gubernatora Estonii, marszałka szlachty gubernialnej.

Gdy prezydent odpłynął od yachtu „Standart“, okręt przewozowy „Almas“ ponownie dał 21 wystrzałów.

Wnet potem car Mikołaj udał się z ministrami i świtą w celu rewizyty na okręt prezydenta, gdzie wywieszono na wielkim maszcie sztandar carski. Jeden z okrętów francuskich dał 21 wystrzałów powitalnych, na które odpowiedział okręt przewozowy „Almas“. Na okręcie prezydenta car przeszedł wzdłuż frontu straży honorowej, poczem przedstawiono mu świtę prezydenta i komendantów okrętów francuskich. W chwili odpłynięcia cara, jeden z okrętów francuskich dał 21 wystrzałów.

O chwili pierwszego spotkania cesarza z prezydentem donoszą: Car Mikołaj powitał prezydenta Fallières na pokładzie „Standartu“ serdecznem uściśnięciem dłoni. Prezydent przybył tam nie łodzią rossyjską, lecz własną łodzią, przyozdobioną czerwonym baldachimem. Wizyta prezydenta trwała 10 minut. Rewizyta cara na statku prezydenta „Verité“ trwała godzinę. W tym czasie odbyli ministrowie spraw zagranicznych Izwolski i Pichon konferencyę.

Z pod berła rossyjskiego.

(Stosunki rossyjsko-niemieckie).

Dziwnymi szlakami toczy się polityka, płatając niejednokrotnio kapitalne figle tym, którzy w dawnej chwili tego najmniej się spodziewają.

Do tego rodzaju momentów należał ucisk Finlandyi, tej Finlandyi, która w ciągu stu lat dostarczała Rossyi arystokracyi biurokratycznej, wodzów naczelnych i dyplomatów; dostarczała najwybitniejszych na wszystkich stanowiskach państwowych wykonawców reakcyjnych poleceń cara-samodzierżcy. Do tego rodzaju „figlów politycznych“ należy bezsprzecznie i polemika „prawdziwie patryotycznych“ dziennikarzy rossyjskich, których nazwiska reakcyjne koła powtarzają z chlubą.

Impuls do ciekawej szermierki dał niezawodnie ostatni zjazd praski; konsolidacya Słowian nastręczyła wiele do myślenia Niemcom, co uważać musi każdy za rzecz zupełnie naturalną. Dziwniejsze, że przerazili się jej publicyści „prawdziwie rossyjskiego“ obozu.

Stanowisko to zwróciło na siebie uwagę całej prasy rossyjskiej.

Riecz n. p. stwierdza, że w polityce międzynarodowej rossyjskiej zaczynają działać jakieś fermenty, których działanie ujawnia się przedewszystkiem w burzliwej polemice o stosunku Rossyi do Niemiec.

„Kwestya stosunku do najbliższej naszej sąsiadki nabiera coraz ostrzejszego charakteru i wywołuje namiętne spory, odbijające się echem na łamach naszych dzienników. Gdyby spór ten prowadzony był wyłącznie pomiędzy gazetami z lewicy, a organami „patryotycznymi“; gdyby dzielił je na dwa zamknięte obozy — wówczas rozstrzygnięcie kwestyi nie stanowiłoby dla sfer miarodajnych żadnej trudności. Ot, należy po prostu postąpić na odwrót tego, co zaleca opozycya — taką byłaby dyrektywa polityki kierującej.

„Ale na nieszczęście, jad powątpiewania ciężkiego, gniotącego powątpiewania przeniknął aż w serce „patryotów“, zamącił im umysł i zmusza do zawziętej pomiędzy sobą polemiki. Pan Mienszikow, ów wybitny patryota-nacyonalista, wydrukował szereg artykułów, które zwróciły na siebie życzliwą uwagę prasy niemieckiej, ponieważ autor dowodził, że bez poparcia Niemiec Rossya otrzyma mata, i że nie wypada nam o niczem innem pomyśleć, jak o trzymaniu się „najbogobojniejszego“ (*błagoczestiwyj*) tronu w Europie. Przeciwnie, również gorący patryota p. Szarapow, kierowany tym samym impulsem, co i p. Mienszikow, pomimo całego swego przywiązania do spokojnego pługa, gotów przekuć go na miecz, aby pobrzękać nim przed sąsiadem. Powiedzmy więcej. Zamieszanie dochodzi do tego, że p. Rozanow, zacząwszy od wykazania niebezpieczeństw pangermanizmu, który jednak nawet w „sercu Rossyi“ wije sobie gniazda, kończy groźną apostrofą pod adresem wszelkiego ochłodzenia naszych stosunków z Niemcami. Wszystko możemy znieść — zapewnia filozof z *Nowego Wremieni* — tylko nie odchodźcie od Niemiec, bo będzie.... szach i mat“.

Do tych cytat możnaby jeszcze dorzucić z innego źródła zapewnienie jeszcze jednego patryoty, p. Stołypina, współpracownika *Nowego Wremieni*, który w Pradze opowiadał korespondentowi *Matina*, że należy jednak budować tamę przeciw zalewowi germańskiemu i że na budowniczych tej tamy są powołani przedewszystkiem Rossyanie i Polacy. Pan Stołypin zapewniał dalej, że takie hasło może stać się popularnem z dnia na dzień.

Jak widzimy, z mgły i chaosu wyłoniła się mgławica, która sama w sobie reprezentuje nowy chaos.

„W takiej sytuacyi — konkluduje też *Rjecz* — skomplikowanej jeszcze przez wyłaniającą się kwestyę słowiańską, którą dotychczas jeden tylko p. Mienszikow radzi podporządkować sprawom tureckim — rozwiązanie kwestyi staje się wcale niełatwem. Jest ono tem więcej niełatwem, że podczas takiej mglistej pogody wpływy niemieckie tem skuteczniej działać mogą, wybaczając nawet wszystkie chwilowe sprzeniewierzenia się tradycyjnej przyjaźni. *Si finis bonus, laudabile totum....*“

Ruś, która uważnie śledzi tę gorącą polemikę, widząc w niej bądź cobądź zachwianie się „tradycyi“, przytacza z wynurzeń p. Szarapowa ustęp następujący:

„Srodze mylą się ci, którzy mniemają, że tradycyjna przyjaźń sfer wyższych sięga nieco głębiej ku dołowi. Wśród ludu rossyjskiego jeszcze od czasów pańszczyźnianych pozostało nieprzyjazne uczucie względem Niemca, niosącego nam rzekomo swoją „kulturę“. Tem uczuciem przepojona jest cała armia, która podczas wojny układała piosenki na swych dowódców-Niemców. Te pieśni, w których żołnierz zamykał całe swe upokorzenie i całą swą nieufność do Niemca, są niezmiernie charakterystyczne. Ostatnia wojna, która wysunęła na czoło cały szereg imion niemieckich, należących do ludzi nieudolnych, zaostrzyła to uczucie do ostatecznych granic. Żołnierz przebaczał wszystko Kuropatkinowi, Aleksiejewowi, Smirnowowi, przeczuwając w nich ludzi być może nieszczęśliwych, lecz bądź cobądź swoich, a za to ze zgrzytaniem zębów mówił o Sztakelbergach, Kaulbarsach, Bilderlingach, Fokach i Reisach, zwalając na nich wszystkie swoje nieszczęścia i niepowodzenia. I gdyby nastał moment dla naszego starego żołnierza, w którymby ten mógł porachować się z chełpliwym Niemcem, gardzącym nim, jako rasą niższą, to żołnierz ten poszedłby w bój z takiem uczuciem, z jakiem gotowali się do niego najlepsi wyraziciele zbiorowej duszy żołnierza rossyjskiego — Skobelew i Czerniajew.

„Wszystko przebaczyć można, wszystko zapomnieć, ale pogardy rasowej, ale najwyższych krzywd duchowych — nigdy. A tej pogardy i tych krzywd najedliśmy się w ciągu 200 lat ostatnich do syta“.

Jak widzimy, polemika posiada momenty silne, przeciwna zaś strona buduje swoje gmachy tylko na przewidywanym „szachu i macie“.

KRONIKA.

Lwów, 28 lipca.

— Kalendarz.

Środa (29 lipca).

Marty Panny. — Cierpisława. — Aftynohena.

Wschód słońca o godzinie 4·01 rano, zachód słońca o godzinie 6·57 po południu.

— JE. P. Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie, Witold Hauser, wyjechał na kilkutygodniowy urlop. — Kierownictwo sądu wyższego objął Wiceprezydent, Jarosław Uhr Stebelski.

— **Naczelnik galicyjskiego Starostwa górniczego,** radca Dworu dr. Riel, wyjechał dnia 26 b. m. z Krakowa do Tustanowic celem, naocznego przekonania się o stanie zainaugurowanej akcyi ratunkowej, zmierzającej do ugaszenia pożaru na kopalni, „Oil City“.

— **Z Uniwersytetu.** P. Wiktor Strusiński, prof. IV. gimnazyum we Lwowie, otrzymał na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora filozofii.

P. Leon Fränkel, kandydat adwokatury, rodem z Krakowa, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Polsko-amerykańskie biuro prasowo-informacyjne.** W artykule pod tym tytułem umieszczonym w *Przeglądzie emigracyjnym* zdaje dr. Gargas sprawę ze swych starań poczynionych w czasie pobytu swego w Ameryce nad utworzeniem tam biura prasowo-informacyjnego, które pozostawałoby w stałych stosunkach z biurem Rady narodowej. Projekt ten przedstawił dr. Gargas na konferencyi zwołanej przez Związek Narodu polskiego w Chicago, a uczestnicy konferencyi uznali potrzebę i pożytek organizacyi takiego biura.

— **150-letni jubileusz 7 pułku ułanów.** Pułk ten uzupełniający się z wojskowo-terytoryalnego okręgu lwowskiego (11 korpus), a posiadający kadrę uzupełniającą w Brzeżanach, znajduje się obecnie na leżach w Stockerau.

Tam też d. 27 b. m. odbyła się uroczystość 150-letniego jubileuszu istnienia pułku, który utworzony został w r. 1758 jako osobna część pułku dragonów Loewensteina, poczem w r. 1759 przemieniono go na samoistny pułk szwoleżerów.

Od r. 1851 pułk ten zajmuje 7 miejsce w regestrze pułków ułańskich. Właścicielem jego jest obecnie Najd. Arcyks. Franciszek Ferdynand d'Este.

Uroczystość jubileuszowa odbyła się bardzo solennie. Całe Stockerau przystrojono odświętnie; dworzec kolejowy i ratusz były dekorowane wprost wspaniale.

W przeddzień (26 b. m.) przybyli: komendant dywizyi kawaleryi Najdost. Arcyks. Franciszek Salvator w towarzystwie majora Szeptyckiego; komendant korpusu gen. por. Versbach, b. komendant święcącego jubileusz pułku gen. por. Nahodzky, ks. Pedro Orleans-Braganza, brygadyer gen. major bar. Kirchbach i w. i.

W dzień jubileuszu rano przybył między innymi Szef pułku, Najdost. Arcyks. Franciszek Ferdynand z orszakiem, powitany uroczyście na dworcu kolejowym przez władze cywilne pod przewodem Namiestnika hr. Kielmansegga i wojskowe. Najd. Arcyksiążę miał na sobie mundur pułkownika swego pułku. Z dworca udali się wysocy Goście przez przyozdobione flagami ulice na pole ćwiczeń, gdzie oczekiwał już ich przybycia rozwinięty w linię pułk jubileuszowy. Po wysłuchaniu raportu pułkownika Dondorfa, przejechał Najd. Arcyksiążę przed frontem pułku.

Następnie odbyła się msza polowa, którą odprawił prałat ks. Weigert, po mszy zaś pułkownik Dondorf w przemowie wygłoszonej w połowie po polsku, w drugiej zaś połowie po rusku, zwrócił się do podkomendnych, streszczając dzieje pułku, który w 30 wielkich bitwach, a przeszło 300 potyczkach krew przelewał, przyczem poległo 96 oficerów, 1340 ludzi i 985 koni. Natomiast wziął w tych starciach pułk w niewolę 1 generała, 217 oficerów, 7940 żołnierzy; zdobył 2 srebrne buławy, 10 sztandarów i 158 dział.

Wezwawszy podkomendnych, by wstępowali w ślady dzielnych poprzedników, zakończył mowca rzecz swą okrzykiem na cześć Najj. Pana i Najdost. Arcyksięcia, Szefa pułku, — którym to okrzykom odpowiedziało gromkie, długo niemilknące „Hurra“ obecnych.

Po defiladzie Najd. Arcyksiążę-Szef wysunął się na czoło pułku i wprowadził go do miasta, gdzie wśród przemarszu ludność wznosiła huczne okrzyki powitalne.

Z koszar udał się Najd. Arcyksiążę do ratusza, aby podziękować miastu za uczczenie jubileuszu. Najd. Arcyksiążę zwiedził przy tej sposobności uwagi godne zbiory dawnych zabytków, nagromadzone w ratuszu.

— **Wielki festyn z loteryą fantową w Lubieniu Wielkim.** Jak już wczoraj donieśliśmy, odbędzie się w Lubieniu w niedzielę, d. 2 sierpnia b. r., wielki festyn z loteryą fantową na dochód budowy „Schroniska dla dziennikarzy i literatów polskich im. Wincentego Pola w Lubieniu“. Wspaniały program, nad ułożeniem którego pracuje już od dłuższego czasu komitet, zawiera; będzie wiele niespodzianek. Sam fakt, iż festynem tym zajmują się dziennikarze, których wszystkie zabawy cieszą się liczną frekwencyą, jak i piękny cel, dają zupełną rękojmię, iż festyn zgromadzi w Lubieniu w nadchodzącą niedzielę tłumy publiczności.

— **Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych,** według nadesłanego nam sprawozdania Wydziału centralnego, liczyło w dniu 1 stycznia 1908 r. 1876 członków rzeczywistych z ubezpieczoną płacą służbową 811.700 kor. i kwotą ryczałtów pogrzebowych 218.500 kor. W ciągu I. półrocza 1908 przybyło 59 członków rzeczywistych, ubyło zaś w skutek emerytowania (50), śmierci (7), wystąpienia (8) i wykreśleń (239), razem 304 członków, tak, że z dniem 1 lipca 1908 Towarzystwo liczyło 1631 członków rzeczywistych z ubezpieczoną płacą służbową 824 900 kor. i kwotą ryczałtów pogrzebowych 193 600 kor. Nadto Towarzystwo liczyło w tym czasie 46 członków uczestniczących, 160 wspierających i 10 honorowych.

Osób pobierających renty i pensye było w dniu 1 stycznia r. b. 1006 z kwotą poborów rocznych kor. 124.554·23. W ciągu I. półrocza ubyło 24 osób z kwotą kor. 2651·65, natomiast przyznano 35 rent inwalidów w kwocie kor. 7455, 18 rent na starość kor. 3313, 13 rent wdowich kor. 1907, z pensyą dla dzieci kor. 389 i 1 pensyę dla sierót zupełnych kor. 28, tak, że Towarzystwo liczyło z dniem 1 lipca r. b. 371 emerytów z rentą roczną kor. 73.657, 638 wdów z rentą wdowią kor. 50.395 i pensyą dla dzieci kor. 8084·26 i po 40 członkach sieroty zupełne z pensyą kor. 2858·32, czyli razem 1049 osób, pobierających renty i pensye w kwocie rocznej kor. 134.994·58.

W ciągu I. półrocza 1908 Towarzystwo wypłaciło kor. 62.105·84 tytułem rent i pensyi, kor. 2415 datków jednorazowych i koron 2300 tytułem ryczałtów pogrzebowych.

Majątek Towarzystwa (przeszło koron 2,600.000) ulokowany jest w papierach wartościowych z bezpieczeństwem pupilarnem, w krajowych kasach oszczędności, na hipotekach i w 4 realnościach miejskich we Lwowie (między temi hotel George'a).

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych, oparte na ścisłej wzajemności, przyjmuje ubezpieczenia emerytalne, t. j. ubezpieczenia rent na wypadek niezdolności do pracy, rent na starość, rent wdowich, pensyj sierocych, ryczałtów pogrzebowych (kapitałów pośmiertnych) i t. p.

— **Towarzystwa opieki nad sierotami.** Donoszą nam, że Ministerstwo sprawiedliwości udzieliło z kredytu 500.000 kor. zapomogę w kwocie 24.000 kor. Towarzystwu opieki nad sierotami we Lwowie w kwocie 4000 kor. Radzie sierocej w Birczy, w kwocie 2000 kor. grodeckiej powiatowej Radzie opiekuńczej i takiemu Towarzystwu w Czerniowcach w kwocie 8000 kor.

— **Orkiestry wojskowe** przygrywać będą w miesiącu sierpniu: 4 w parku Kilińskiego (30 pp.), 5 przed pałacem Namiestnikowskim (80 pp.), 6 na Wysokim Zamku (15 pp.), 11 przed Domem Inwalidów (95 pp.), 12 przed gmachem komendy korpuśnej (30 pp.), 13 w Ogrodzie miejskim (80 pp.), 19 przed pałacem Namiestnikowskim (95 pp.), 20 na Wysokim Zamku (15 pp.).

— **Powodzie.** Marszałek powiatu krakowskiego, dr. Stefan Skrzyński, który objeżdża powiat wraz z sekretarzem, p. Stafiejem, ocenia szkody w powiecie krakowkim z powodu deszczów i powodzi na 3 i pół miliona koron.

W Wyżnicy runął skutkiem powodzi most długości trzydzieści metrów. Wiele bydła utonęło.

W Kłokuczce zabił piorun kobietę niosącą na rękach dziecko, które także zginęło.

Z Niepołomic donoszą, iż woda zerwała tam most.

W Czerniowcach zniszczyła powódź zakład kąpielowy, urządzony kosztem 200.000 koron. Woda wzbiera jeszcze, ponieważ deszcze padają bez przerwy. Okolice Czerniowiec nawiedziła obecnie powódź już po raz drugi w tym miesiącu. Wiele zabudowań grozi zawaleniem się. Szkody olbrzymie.

— **Ślub** panny Małgorzaty Melville, znanej w kołach artystycznych naszego miasta pianistki i kompozytorki, z dr. Karolem Liszniewskim, koncypistą galicyjskiego c. k. Namiestnictwa, przydzielonym do Ministerstwa pracy, odbył się d. 6 b. m. w Wiedniu.

△ **Znaleziono:** w ulicy Kochanowskiego popielatą torebkę damską; w ulicy Boimów dwie pary męskich i damskich bucików.

△ **Zgubiono:** portfel z policą asekuracyjną Tow. „Feniks“ i książeczkę gal. Kasy oszczędności na 350 kor.; w drodze z ulicy Kilińskiego do Rynku srebrny zegarek damski.

△ **Nieszczęśliwy wypadek na budowie.** Wczoraj po południu na budowie przy ul. Batorego spadła z rusztowania I. piętra na ziemię zarobnica, Julia Kostkowa, i odniosła tak znaczne obrażenia, iż pogotowie Towarzystwa ratunkowego musiało ją przewieźć do szpitala powszechnego.

△ **Nieostrożna jazda.** W ulicy Pańskiej najechał wczoraj p. Ludwik Makolondra, jadąc szybko i nieostrożnie, na terminatora biacharskiego, Józefa Bazylewicza, który dostawszy się pod konie, odniósł dość znaczne obrażenia.

△ **W ulicy Snopkowskiej** obok budynku Szkoły przemysłowej najechał dziś rano woźnica Błażej Rzeszutko na wóz Tomasza Szpondy, przyczem Szponda, upadłszy z wozu, odniósł złamanie lewego obojczyka i dotkliwie się potłukł.

Stacya ratunkowa odwiozła rannego do szpitala powszechnego.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Stefania Żeńczykowska, w 27 r. życia;

w Krakowie, Helena Mondalska, nauczycielka szkół ludowych, w 21 r. życia;

w Kołomyi, Tadeusz Domain, b. właściciel kopalni nafty, w 52 r. życia; Michał Świcarski, emer. zarządca podatkowy, w 49 roku życia; Aniela z Saranieckich Kopczyńska, żona asystenta podatkowego, w 19 r. życia.

— **Galicyjski Klub automobilowy w Krakowie.** Dnia 25 b. m. zamknięta została pierwsza lista zgłoszeń do odbyć się mającej wycieczki gremialnej gal. Klubu automobilowego w sierpniu b. r. Dotychczas zgłoszono 27 wozów, z których niektóre mają 40 H/P. Nader liczny współudział zapowiedziały także zaproszone Kluby: Austryacki Klub automobilowy w Wiedniu i węgierski Klub automobilowy w Budapeszcie. Jak wielkie zainteresowanie budzi niniejsza wycieczka i poza granicami naszej Monarchii dowodzi i ta okoliczność, że między innymi zgłosił swój udział także p. Stefan Lewental, redaktor *Kuryera Warszawskiego* i założyciel warszawskiego Koła sportowego. Komisya sportowa G. K. A. chcąc iść na rękę tym wszystkim, którzy bawiąc zagranicą nie mogli w oznaczonym terminie zgłoszenia wozów nadesłać, uchwaliła otworzyć dodatkową listę zgłoszeń bez żadnej dopłaty, która otwarta będzie do 7 sierpnia b. r.

— **Zwierzchność gminna miasta Kut** nadsyła nam następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Wobec umieszczonej w nr. 157 *Diła* z dnia 16 lipca b. r. notatki w sprawie rozdziału zapomóg między pogorzelców m. Kuty w r. 1903 przez JWP. Starostę Hieronima Zahradnika, obywatela honorowego naszego miasta, inkryminującej tu powszechnie szanowanemu i czczonemu urzędnikowi - obywatelowi jakieś niehonorowe postępowanie, stwierdza Rada gminna co następuje:

„Rada gminna, po sprawdzeniu wszystkich rachunków t. j. wpływów na rzecz pogorzelców (ogłaszanych zresztą w dziennikach w swoim czasie), tudzież wydanych zapomóg na podstawie uchwalonych przez mężów zaufania spisów na nie zasługujących osób, stwierdza, że rachunki te są we wzorowym porządku, tudzież, że nietylko wszystkie pieniądze, które na ten cel wpłynęły, zostały rozdzielone tak, jak to wspomniani mężowie zaufania uchwalili, lecz nadto dał od siebie starosta p. Zahradnik kwotę 323 koron 78 hal.

Wobec powyższego stanu rzeczy, Rada gminna, jako przedstawicielka wszystkich narodowości, uchwala jednomyślnie wyrazić JWP. staroście Hieronimowi Zahradnikowi swoje najgorętsze podziękowanie i najżywsze uznanie za Jego tak bezinteresowne trudy, poniesione ze szkodą nawet Jego zdrowia dla pogorzelców naszego miasta i piętnuje publicznie autora niniejszego plagiatu, umieszczonego w nr. 157 *Diła* z dnia 16 lipca b. r., stwierdzając zarazem, że nieprawdą jest, by z łona czy to mężów zaufania, czy Rady gminnej, deputacya do ś. p. Namiestnika Andrzeja hr. Potockiego była jeździła z zażaleniem, co zresztą z zapisków w tej mierze prowadzonych w Namiestnictwie sprawdzić można. Z uwagi zaś, że notatka powyższa jest niecnym napadem na cześć honorowego obywatela naszego miasta, postanawia Rada gminna uchwałę niniejszą ogłosić w poważnych dziennikach krajowych.

Burmistrz:
Bielecki.

— **Wycieczka polska w Pradze.** Uczestnicy polskiej wycieczki z Królestwa polskiego zebrali się wczoraj rano w sali ratuszowej, gdzie przybyli także wiceprezydenci miasta pp. Stych i Irousek wraz z licznem gronem radnych. P. Stych i powitał serdecznie gości. Ks. Lubomirski podziękował za przyjęcie. Następnie urządzono przejażdżkę po mieście. Po południu zbiorowo zwiedzano wystawę jubileuszową, gdzie powitał gości komitet wystawowy. Wieczorem odbył się na cześć gości bankiet na wyspie św. Zofii, wydany przez Radę miasta Pragi.

— **Samobójstwo defraudanta.** Sekretarz gminny miasta Libuszyn, w Czechach, nazwiskiem Hlawacz, który z kasy miejskiej zdefraudował 100.000 koron, a następnie uciekł, odebrał sobie życie. Zwłoki jego znaleziono w polu pod Karlsteinem.

— **Katastrofa kolejowa.** Na stacyi granicznej Arva węgierskich kolei państwowych nastąpiło wczoraj zderzenie pociągu towarowego z osobowym, który odszedł do Galicyi. Jeden podróżny został ciężko zraniony, kilku innych lekko. W pociągu osobowym była tylko mała liczba podróżnych.

— **Wystawa w Petersburgu.** W sierpniu b. r. odbędzie się wystawa przemysłowa i turystyczna w Petersburgu. Usilnym staraniom Ministerstwa pracy udało się pozyskać dla Galicyi osobne miejsce na tej wystawie, a urządzeniem tejże zajął się krajowy Związek turystyczny w Krakowie, który za pośrednictwem naszem zwraca się do wszystkich Zarządów zdrojowych i miejsc klimatycznych z prośbą, aby we własnym interesie jak najrychlej nadesłać chcieli materyał reklamowy, jakoto: broszury, fotografie, obrazy i t. d.

Kronika prowincyonalna.

§ **Wpisy** do krajowej szkoły kołodziejsko-kowalskiej w Tłumaczu odbędą się od 5 do 15 sierpnia.

§ **Miastowe biuro sprzedaży biletów kolejowych w Stanisławowie.** Dnia 10 b. m. utworzono w Stanisławowie po za dworcem kolejowym przy ulicy Karpińskiego nr. 9 (Księgarnia Romana Jasielskiego) biuro sprzedaży biletów kolejowych.

§ **Wyścigi w Rymanowie** odbędą się w tym roku w dniach 21 i 23 sierpnia.

* **Kradzież kolii z pereł.** Z Berlina donoszą: Była służąca hr. Wartenleben, niejaka Seger, w sprawie głośnego przed kilku miesiącami zniknięcia kolii z pereł, wartości ćwierć miliona marek, a należącej do hrabiny Wartenleben, przyznała się, że kolię tę ukryła w wapnie zewnątrz domu w szparze pod oknami.

§ **Wypadek w cyrku.** Ze Stanisławowa donoszą: W ubiegłym tygodniu wydarzył się w bawiącym tutaj cyrku wypadek, który mógł tragiczny mieć koniec. Podczas karmienia lwów, które odbywa się w przegrodzie zamkniętej wysokimi sztachetami żelaznymi, wpuszczano po kolei lwy zamknięte w klatkach, a poskromicielka zwierząt, p. Marcela Prince, Szwajcarka, rozdzielała pomiędzy nich końskie ścierwo. Przez omyłkę wypuszczono naraz dwa lwy, które ujrzawszy w rękach swojej żywicielki tylko jeden kawałek mięsa, rzuciły się na żer i na poskromicielkę, przyczem jeden z lwów pokąsał p. Prince w ramię i podrapał w lewą pierś i lewą rękę. Poskromicielka, nie tracąc przytomności, wyskoczyła żywo na ogrodzenie i złapała się żelaznych sztachet, gdy służba rzuciwszy żer rozwścieczonym lwom, stalowymi prętami wpędziła je napowrót do klatki. Rany poskromicielki nie są głębokie i nie grozi jej niebezpieczeństwo.

§ **Nagły zgon.** W gminie Zarzyce wielkie, powiatu wadowickiego, zmarł onegdaj nagle strażnik straży skarbowej Aleksander Nowaczek. Przyczyną nagłej śmierci był prawdopodobnie udar serca.

§ **Wypadek na kolei.** W nocy z 24 na 25 b. m. na dworcu kolejowym w Tarnowie pełniący służbę w ambulansie oficyał pocztowy Jakób Leistyna dostał się w niewytłumaczony dotąd sposób pod lokomotywę, która urwała mu lewą rękę i silnie zraniła głowę. W stanie beznadziejnym odwieziono nieszczęśliwego do szpitala.

§ **Zabici przez piorun.** W Pacławiu, powiatu dobromilskiego, zabił w tych dniach piorun 26-letniego Stefana Krzymińskiego i 21-letniego Jana Szwerza, zajętych przy budowie jednego z tamtejszych domów.

§ **Dwie ofiary wody.** W dniu 23 b. m. — jak donoszą z Białej — w gminie Kaniowie, podczas akcyi ratunkowej, wskutek powodzi, wypadli z łódki i utonęli w Wiśle niejaki Koska, pisarz zajęty przy regulacyi wałów, oraz Bajcarek, robotnik przy tej regulacyi, obydwaj rodem z Jawiszowic.

§ **Cztery gospodarstwa włościańskie** padły w tych dniach ofiarą płomieni w Lubieniach, powiatu jaworowskiego. Szkoda, w jednej czwartej części zaledwie ubezpieczona, wynosi przeszło 8.600 kor.

§ **Pożar.** Od uderzenia piorunu spłonął dnia 23 b. m. folwark w Batyjowie koło Łopatyna, należący do rzym. kat. probostwa.

Kronika zagraniczna.

* **Deszcz mrówek.** W Bonneville, we Francyi, spadł onegdaj istny deszcz mrówek. W kilka chwil ulice zostały literalnie pokryte mnóstwem mrówek, które wtargnęły też i do domów. Mrówki w rodzaju skrzydlatych były tak zwarte w gromady, że tworzyły na szosie jakby białe plamy. Niektóre z nich nie ustępowały wielkością muchom. Na szczęście spadł wkrótce deszcz ulewny, który spłukał nieproszonych gości.

Domy dla bezżennych.

Wybitni socyologowie współcześni uważają filantropię za zjawisko przejściowe, które z rozwojem kultury zmniejszać się będzie, a z biegiem lat zniknie zupełnie z powierzchni ziemi. Filantropię miały zastąpić w zupełności rozumnie pojęte i praktycznie zastosowane instytucye, oparte na samopomocy. Urządzone odpowiednio, dadzą człowiekowi inteligentnemu za minimalną opłatą niemal wszystko, co jest nieodzowne do zaspokojenia potrzeb niezbędnych. Takie instytucye istnieją już i rozwijają się coraz pomyślniej w Londynie, Dublinie, Medyolanie i Nowym Jorku.

W miastach tych pobudowano domy, w których za niską opłatą lokator bezżenny dostaje oddzielny pokoik na mieszkanie, kąpiel przed udaniem się na spoczynek i wypraną bie-

liznę na rano, oraz prawo bezpłatnego korzystania z czytelni, biblioteki i kręgielni. Urządzone są oprócz tego warstaty, w których za bardzo niską opłatą naprawiają odzież i obuwie. Zaznaczyć należy, iż kapitały, włożone w takie przedsiębiorstwo, przynoszą od 5 prc. do 6 prc., co przy nader małym dochodzie, jaki dają papiery procentowe n. p. w Anglii, stanowi dobrą lokacyę kapitału.

W Anglii, przed dwunastu laty, wychodząc z założenia, że rozpoczęte przez szkołę zadanie szerzenia kultury znajduje przerwę w porze, kiedy wrażliwość jednostki na ujemne wpływy zewnętrzne jest najsilniejsza, t. j. w wieku młodzieńczym — aż do czasu założenia własnej rodziny, lord Rowton przeznaczył milionowe kapitały na utworzenie ognisk domowych dla ludzi bezżennych, t. zw. „Rowton-Houses“. Domy te, otaczając mieszkańców atmosferą względnego dobrobytu za niewielką opłatą, dają im możność utrwalenia w sobie zamiłowania do porządku i czystości, aby w taki sposób uszlachetnione obyczaje następnie przeszczepić mogli na rodziny własne.

Próba udała się nadspodziewanie, a w kilka lat później dobry przykład Anglii naśladowały Włochy — w stopniu doskonalszym. Jako siostrzana instytucya Towarzystwa medyolańskiego „Unione Cooperativa di Milano“, powstał tam w r. 1902 „Albergo Popolare“ — hotel ludowy. Przeznaczony na pomieszczenie 520 ludzi bezżennych (wyłącznie mężczyzn), zakład ten mieści się w dzielnicy handlowej i zajmuje wielopiętrowy dom narożny. Przy układaniu programu działalności instytucyi usunięto wszelkie pierwiastki dobroczynne, jako uwłaczające godności przyszłych jej lokatorów — ludzi zdolnych do zarobkowania na swoje utrzymanie, a istnienie jej oparto na wypróbowanych podwalinach wzajemności i samopomocy, oraz bardzo umiarkowanej opłacie za hygieniczne mieszkanie, zdrowy posiłek dla ciała, strawę dla ducha i — godziwą rozrywkę.

Będąc dalekim od krępowania swobody osobistej, regulamin ułatwia stosunki wspólnego pod jednym dachem pożycia kilkuset osób, a idealna zaiste czystość i porządek — w stosunkach włoskich rzecz niezwykła — chlubne dają świadectwo obyczajom mieszkańców *Albergo Popolare*.

Budowla składa się z wysokich suteren, parteru i pięciu piątr. Na parterze mieszczą się: obszerny przedsionek, kasa, pokój odźwiernego, mieszkanie intendenta, sala do rozmowy i popisów muzycznych, dwie jadalnie, kuchnie, oraz sale do palenia tytoniu. W suterenach są kąpiele, natryski, pralnie, warstaty i t. d. Piętra zajmują wielkie sale, z których każda podzielona jest na dwa szeregi małych pokoików, wychodzących na wspólny korytarz. Ściany działowe między pokoikami nie dochodzą do sufitu na odległość pół metra, a to dla prawidłowej wentylacyi i łatwiejszego ogrzania powietrza. Umeblowanie sypialni jest skromne, lecz bardzo wygodne.

Na nieograniczonej wysokości kapitał zakładowy składają się udziały po sto lirów. — Dywidenda nie może przewyższać 5 prc. rocznie, nadwyżka zaś przeznacza się na powiększenie kapitału rezerwowego.

Walter Leistikow.

(w) Jeden z założycieli „Secesyi“ berlińskiej, artysta bardzo wykwintny, człowiek dużej kultury, Walter Leistikow, zmarł onegdaj w Schlachtensee pod Berlinem, w sanatoryum, dokąd go ciężka i nieuleczalna choroba zawiodła i pozbawiła życia w sile wieku, bo w pełni młodości i twórczej pracy.

Walter Leistikow zmarł licząc lat 42. Wiadomość o jego zgonie przyszła niespodziewanie. Wiedziano, że jest chory na piersi, że leczy się corocznie w południowym Tyrolu, nie przypuszczano jednak, że organizm jego ulegnie tak wcześnie, że śmierć pozbawi malarstwo niemieckie jednego z najtęższych, najdzielniejszych artystów.

Leistikow urodził się w Bydgoszczy, w roku 1865. Mając lat ośmnaście, zapisał się do Akademii sztuk pięknych w Berlinie, wnet potem opuścił wszakże mury uczelni, w której panowały wówczas niemożliwe stosunki. Zabijano tam każdy talent wybitniejszy i nie dający się nagiąć do oschłych akademickich formuł sztuki, stłumiano w zarodku wszelką myśl wyzwolenia się z więzów klasycyzmu i tyranii jego zwolenników.

Leistikowem zajął się dopiero prof. Gude. On to nadał mu ową zdumiewającą pewność ręki, nauczył rysunku, wyszkolił w technice, która pozwoliła młodemu artyście jąć się pracy samodzielnej, a w późniejszych jej etapach dla malarstwa niemieckiego tak doniosłej i pożytecznej.

Przed ośmnastu laty wystąpił Leistikow po raz pierwszy na widownię publiczną. Oficyalne przybytki zamknęły przed jego śmiałym umysłem podwoje, urządził więc wystawę „Jedynastu“ w salonie Schultego, która stała się zawiązkiem „Secesyi“.

Oglądano tam wówczas krajobrazy Leistikowa: śniegi na polach, łańcuch gór w słońcu, motywy z Alp.... przepiękne poematy przyrody, jeszcze surowe i czasem brutalne, lecz niesłychanie szczerze odczute, a przytem świeże w pomyśle, indywidualne w wykonaniu. Obrazy te i szkice zwróciły na siebie uwagę, wywołując sądy różnorodne, lecz zgadzające się na jedno, że to są dzieła talentu i natchnienia.

W latach dziewięćdziesiątych równocześnie z ruchem literackim młodego Berlina, uległ także i Leistikow gorączce ogarniającej świat umysłowy Niemiec. Był to okres walki twórczej, zmagania się prądów, narodziny symbolizmu w literaturze i sztuce, a wszystkie fazy tego bogatego *Sturm und Drang* peryodu, odzwierciedliły się w ruchliwym talencie Leistikowa.

Pojmował on wówczas przyrodę w liniach i kształtach niemal hieratycznych. Morze nabierało u niego znamion bajkowych. Stylizowane formy ludzi, kwiatów, zwierząt przenosiły widza w krainę legend o dalekich światach, jakie tylko fantazya ludzka wyśnić potrafi.

Wnet jednak otrząsnął się Leistikow z tych wpływów. Talent jego świeży, silny nie pozostał długo w służbie symbolizmu. W następnych już latach widzimy zwrot w jego twórczości, którego wyrazem są niezapomniane krajobrazy z okolic Grunewaldu, Danii, Norwegii i Szwajcaryi.

Teraz dopiero stanął artysta na pewnej podstawie, oddając się całkowicie krajobrazowi, przyrodzie, którą odczuwał, jak mało kto z współczesnych malarzy niemieckich.

Widoki jego morskie z Jutlandyi, Norwegii, Szwecyi, mają nieporównany wdzięk i urok. Woda, czy to są spienione fale Bałtyku, czy spokojna tafla jezior Grunewaldzkich, żyje na obrazach Leistikowa. Można się w niej rozkochać, tyle w niej jest prawdy, bez cienia pozy malarskiej lub wyszukanych efektów...

Jako człowiek należał Leistikow do najsympatyczniejszych członków kolonii artystycznej w Berlinie. Uczynny, zawsze pogodny, umiał on sobie jednać przyjaciół nawet wśród przeciwników, którzy walczyli z nim długo, zanim rosnąca ciągle sława nie zmusiła sfer miarodajnych do uznania Leistikowa wielkim artystą i oddania mu godności profesora Akademii sztuk pięknych w Berlinie.

Cichy i niepozorny miał on w sobie przecież energię, wytrwałość, fanatyzm olbrzyma. Razem z Liebermannem stworzył on, wśród najnieprzychylniejszych warunków „Secesyę“, a dobrze wiemy, ile temu żmudnemu dziełu zawdzięcza sztuka niemiecka, ile wyrąbała okien na Europę niezmordowana, ciągle czynna inicyatywa Leistikowa.

Działalnością swoją osobistą wpływał on także dodatnio na atmosferę artystyczną Berlina. Nie był wynalazcą nowych wyrazów w malarstwie, ani rewolucyonistą jego kierunków, lecz tylko zapalonym wyznawcą piękna, poetą przyrody, który wskazał niejednemu drogę do znalezienia siebie w czystej, prawdziwej sztuce.

OSTATNIA POCZTA.

= P. Prezydent Ministrów bar. Beck wyjechał wczoraj wieczorem z Karlsbadu.

= *Neue fr. Presse* dowiaduje się, że rossyjski minister spraw zagranicznych, Izwolski, ustalił termin swego przyjazdu do Karlsbadu na d. 20 sierpnia.

Izwolski odwiedzi króla Edwarda VII. w Maryenbadzie. W Karlsbadzie odbędzie się również konferencya Izwolskiego z francuskim prezydentem ministrów Clémenceau.

= Wedle doniesień z Lizbony rodzina królewska otrzymała od króla Edwarda pismo, w którem król wyraża głębokie ubolewanie z powodu, że był tak źle informowany o zajściach w Portugalii w czasie dyktatury Franka; w przeciwnym razie byłby z pewnością udzielił swych rad i powstrzymał katastrofę.

= Z Madrytu donoszą, że do Tuan (w Marokku) wpadło nagle 15.000 jeźdźców z rozmaitych szczepów i wywołało wielką panikę.

= Jeden z dzienników angielskich donosi z Teheranu, że Nasr-es-Soltaneh, który niedawno odbył wyprawę przeciw Turkemanom, onegdaj otrzymał rozkaz udania się do Tebris i opuścił już Teheran z wielką liczbą żołnierzy i dział.

Z dobrze poinformowanych źródeł donoszą, że szach rokuje z Bankiem rossyjskim o pożyczkę pół miliona funtów szterlingów. W obozie szacha powieszono znów 2 przywódców ludowych.

Z Urmii nadeszła wiadomość pod datą 22 b. m. (spóźnienie nastąpiło skutkiem uszkodzenia linii telegraficznej). Przed kilku dniami kompania żołnierzy tureckich obsadziła sunnicką miejscowość Kulindżi na północ od Urmii. Inna kompania stoi w pobliżu Enseli. Wojska te niedawno przybyły z Wan. W Mars-Czacharsk znajduje się około 400 ludzi piechoty tureckiej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 28 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował nadzwyczajnego profesora, ks. Tytusa Myszkowskiego, zwyczajnym profesorem studyum biblijnego starego zakonu i dyalektów semickich w Uniwersytecie lwowskim.

Poznań, 28 lipca. *(Tel. pryw.).* Onegdaj odbył się w Ostrowie 20-letni jubileusz polskiego Tow. śpiewackiego. Udział w uroczystości wzięło 22 Towarzystw śpiewackich z różnych stron Księstwa. Odbył się bankiet, na którym wygłoszono mowy i toasty, następnie urządzono pochód ze sztandarami i orkiestrą na Szczyglinkę. Ustawione były bramy tryumfalne. Tłum obrzucił uczestników pochodu kwiatami. Na Szczyglince odbył się popis 10 chórów.

Poznań, 28 lipca. *(Tel. pryw.).* Na podanie Związku niemieckich przedsiębiorców budowlanych w sprawie zatrudniania robotników zagranicznych odpowiedziało ministerstwo robót publicznych przychylnie. Odpowiedź podkreśla, że nawet do budowli państwowych, do kolei i kanałów używa się robotników zagranicznych. W odpowiedzi ministra jest osobny ustęp, odnoszący się do robotników polskich, a zaznaczający, że także przy sprowadzaniu polskich robotników rząd nie robi żadnych trudności.

Niektóre pisma niemieckie, t. zw. narodowe, robią ministrowi zarzut z tego, że dopuszcza robotników zagranicznych, a szczególnie polskich do budowli ziemnych, natomiast agrarna *Deutsche Tageszeitung* broni ministra, podnosząc, że w przeciwnym razie przedsiębiorcy robót ziemnych musieliby brać robotników rolnych, przez co ucierpiałyby roboty w polu.

Bruksela, 28 lipca. Wyrok trybunału w sprawie rozbicia się w r. 1906 belgijskiego okrętu szkolnego „Hrabia de Smet de Najer“ powiada, że katastrofę wywołała niewiadoma przyczyna; stwierdza, że komendant nie uczynił odpowiednich zarządzeń, aby spuścić łodzie na wodę, nakłada więc na jego spadkobierców odpowiedzialność względem rodzin pozostałych po kadetach, którzy utonęli.

Willemstadt, 28 lipca. Konsul Wenezueli odjechał z powrotem. Spokój przywrócono. Wojsko cofnięto.

Wylewy.

Czerniowce, 28 lipca. Skutkiem ciągłych deszczów wezbrały rzeki Czeremosz i Prut. Czeremosz zerwał większą część mostów w pow. wyżnickim, zwłaszcza uszkodził częściowo wielki most między Wyżnicą a Kutami. Drogi powiatowe w wielkiej części są zalane. Tor koło Wyżnicy mocno uszkodzony. Miejscowość Słobodzia-Banilla, w pow. Waszkoutz, w części stoi pod wodą. Most nad Prutem pod Czerniowcami na razie nie jest zagrożony. Stan wody obecnie wynosi 3 m. 70 ctm. nad zero.

Czerniowce, 28 lipca. Woda zerwała część miejskich łazienek. Na przedmieściu Kaliczanka musiano w nocy delożować mieszkańców zagrożonych domów przy asystencyi wojska.

Seret i Suczawa również wezbrały. — W Storożyńcu woda zalała 5 domów. Miejscowość Mileszowce stoi pod wodą; woda uniosła tam kilka chat.

Warszawa, 28 lipca. *(Tel. pr.).* Wczoraj około godz. 1 po południu poziom Wisły zrównał się z bulwarami. Powodzi pod Warszawą spodziewać się należy lada chwila. Jak zwykle zacznie się powódź na Powiślu od wezbrania kanału. Po południu policya miała z zagrożonych domów usunąć mieszkańców. Tymczasowo zaś ustawiła posterunki nad brzegiem i przygotowała mnóstwo łodzi ratunkowych. Na wypadek przygotowano również kilka parowców.

Zjazd ces. Mikołaja z p. Fallières.

Rewel, 28 lipca. Na pokładzie „Standarta“ odbył się wczoraj wieczorem obiad galowy, na którym car wzniósł następujący toast:

Odczuwam żywą i rzeczywistą przyjemność, że mogę p. prezydenta powitać na wodach rossyjskich. Kładę wagę na to i wyrażam panu serdeczne podziękowanie za tę wizytę, którą cała Rossya uważa za nowy dowód ścisłych węzłów niezmiennej przyjaźni, łączącej Rossyę z Francyą. Pobyt pański wśród nas — jestem o tem przekonany — będzie miał ten skutek, że węzły te jeszcze się zacieśnią i że uwidoczni się ponownie silna wola obu zaprzyjaźnionych i sprzymierzonych krajów utrzymania i umocnienia pokoju światowego.

Piję na zdrowie prezydenta, oraz na pomyślność Francyi.

Prezydent Fallières odpowiedział:

W. C. Mość nie może wątpić o wielkiej radości, jaką sprawia prezydentowi Republiki francuskiej możność wyrażenia W. C. Mości serdecznego pozdrowienia Francyi. Wspomnę też o Jej C. Mości, której obecność podnosi świetność uroczystości. Dziękuję W. C. Mości za słowa właśnie wypowiedziane i jestem szczęśliwy, że mogę potwierdzić uczucie stałej i wielkiej przyjaźni, łączącej oba nasze narody. Ten do strzeżenia wspólnych interesów tak szczęśliwie zawarty sojusz czas uświęcił. Jest on w Europie rękojmią równowagi i będzie trwał dalej na pomyślność Francyi i Rossyi. Jestem tak samo, jak W. C. Mość przekonany o tem, że nasze spotkanie na nowo umocni silną wolę obu zaprzyjaźnionych krajów współzawodniczenie w strzeżeniu i wzmocnieniu pokoju światowego. Wznoszę zdrowie W. C. Mości, J. C. Mości, oraz cesarzowej matki i całej rodziny cesarskiej, tudzież na pomyślność Rossyi, przyjaciółki i sojuszniczki Francyi.

Prezydent został na pokładzie „Standartu“ do godz. pół do 11.

Nadanie konstytucyi w Turcyi.

Konstantynopol, 28 lipca. Gdy wczoraj rano ruch w Pera i Galata odbywał się w spokoju, w Stambule rzeczy miały się przeciwnie. Cały Stambuł był w wielkiem wzburzeniu, urządzano wiece i pochody, wysyłano deputacye do Porty. Właśnie ogłoszona ogólna amnestya i oddalenie ministra marynarki sprowadziły wprawdzie pewne uspokojenie, ale zdaje się, że teraz domagają się usunięcia kamaryli w Yildiz. Sytuacyi na razie niepodobna ocenić. Mogłaby ona stać się poważną, gdyby nie udało się sprowadzić uspokojenia i gdyby powaga władzy dalej malała. Do niezadowolenia głównie przyczyniło się to, że sułtan wczoraj podczas manifestacyi w Yildiz się nie pokazał.

Konstantynopol, 28 lipca. Dzienniki tureckie donoszą o następującem zajściu: Podczas wczorajszej manifestacyi koło pałacu zjawił się sułtan przy oknie przed zgromadzonym tłumem, sam okno otworzył i zapytał, po co przyszli.

Jeden z obecnych wystąpił i przemówił między innemi w te słowa: Nie chcemy niczego innego, jak zdrowia w. ces. mości. Od 32 lat kilku zdrajców ukrywa oblicze w. ces. mości przed nami. Tysiączne dzięki za wolność. Teraz widzieliśmy w. ces. mość. Niech żyje padyszach!

Sułtan odpowiedział: Moje dzieci! Bądźcie spokojni. Od czasu wstąpienia na tron pracuję dla dobra i szczęścia ojczyzny. Mojem najgoretszem życzeniem jest szczęście mych poddanych, którzy tak bliscy są sercu mojemu. Bóg mi świadkiem. Od dziś wasza przyszłość jest zapewniona. Będę razem z wami pracował. Żyjcie jak bracia w wolności.

W końcu wyraził sułtan zadowolenie z owacyj i rzekł: Teraz możecie wrócić do domu i odpocząć.

Wśród oklasków tłum się oddalił.

Konstantynopol, 28 lipca. Właśnie ogłoszono *irade* w sprawie bezzwłocznych ustawowych wyborów w Konstantynopolu i okolicy, co, jak się wydaje, wywołało pewne uspokojenie. Ulice Stambułu, zwłaszcza przed Portą, są zapełnione tysiącami ludności, która powracającego o godzinie pół do 8 z Porty wielkiego wezyra burzliwie aklamowała. Więźniów politycznych jeszcze nie wypuszczono, ponieważ inni więźniowie przeszkadzają temu, chcąc, by ich też wypuszczono. Przeciw dziennikom umiarkowanym odbyły się demonstracye.

Konstantynopol, 28 lipca. Na placu przed ministerstwem wojny odbyło się wczoraj wielkie zgromadzenie, które miało przebieg bardzo burzliwy. Wśród uczestników widziano wielu oficerów. Zgromadzenie wysłało deputacyę z 6 osób do w. wezyra, aby zażądać usunięcia i ukarania rozmaitych funkcyonaryuszy, którzy dopuszczali się nadużyć, między innymi ministra marynarki.

W. wezyr odpowiedział, że osoby te stoją pod osłoną konstytucyi. Mimo to wczoraj usunięto ministra marynarki, admirała Hassan Rami baszę, a na jego miejsce przyszedł Halil basza. Zmiana ta wywołała dobre wrażenie.

Uczniowie Akademii marynarki chcieli urządzić manifestacyę, ale ich wstrzymano. Wychowankowie innych szkół wojskowych są internowani w koszarach.

Konstantynopol, 28 lipca. Krąży pogłoska, iż Kiamil basza zostanie prezydentem Rady stanu.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Ostrzeżenie.

Oświadczam niniejszem, że żadnych weksli nigdy nikomu nie podpisywałam i podpisywać nie będę — przeto gdyby takowe kiedykolwiek krążyły, są nieważne.
Żółkiew, 27 lipca 1908.
Kazimiera Bieńkowska.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28 lipca 1908.

Hotel George'a.

PP. T. Wretowski z Warszawy, D. Wretowski z Warszawy, K. Wretowski z Warszawy, R. Czajkowski z Koralówki, K. Lipiński z Ciewkowa, H. Dolański z Radłowa.

Hotel Imperial.

PP. A. Jordan z Więckowic, S. Żelechowska z Korczowa, W. Polański z Rudnik.

Hotel Europejski.

PP. K. Weissman z Nuszczy, L. Skarbek Borowski z Nowosiółek, dr. J. Britre z Zwickau.

Hotel Francuski.

PP. dr. L Bondy z Łodzi, A. Wolniewicz z Oleszy.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 26 lipca

	płacą		żądają	
	walutą koron.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	567	—	577	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	410	—	420	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	562	—	568	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	400	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5 pr. w. a wyl. z 10 pr.	110	30	111	—
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	30	100	—
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	—	94	70
„ kra 4½ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	50	95	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	20	94	90
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	20	98	90
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	20	101	90
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	94	50	95	20
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94	—	94	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	95	60	96	30
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	92	30	93	-
„ „ „ 4 konwen.	94	30	95	-
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	110	—	120	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	32	11	40
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	252	—
„ „ „ papierowych	251	50	253	50
100 marek niemieckich	117	20	117	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 25 lipca 1908

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot maj-listopad	96 50	96 70
styczeń-lipiec	96 50	96 70
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·10	99·30
kwiecień-październik	99 10	99·30
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	152·—	154·—
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	216·75	218·75
„ „ „ 1864 po 100 zł.	261·—	265·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	261·—	265·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	292 25	294·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116 05	116·25
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	96·70	96 90
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96·75	97·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·50	115 50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	464·—	466·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	119·25	120·25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	96·10	97·10
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron wolne od podatku 4 pr.	96 20	97·20
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł 5 pr.	105·75	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121·10	122 10
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96 65	97·65
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·65	97·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em z r. 1886, 4 prc.	97·80	98·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·80	98·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em z r. 1887, 4 prc.	98·10	99·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em z r. 1888, 4 prc.	97·80	98 80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	97·90	98·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	98·90	99 90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98 65	99 65
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	95·50	96·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	96·15	97·15
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	96 30	97·30
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr	113 25	114·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	110 60	111 80
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·85	93·05
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc	142 25	146 25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	183 25	187 25
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	183·—	187·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	99·—	100·—
Węgier za 100 zł. 4 pr	94·25	—·—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·—	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96·25	97·25
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·60	101·60
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	95·05	96·05
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·50	98·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	91·65	92·65
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	99·75	105·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	186·40	187·40
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·40	96·40
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	266·50	272·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	259·—	265·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·—	102·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·75	95 75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110 25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·30	100·10
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·15	95·15
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93 75	94·75
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	98·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·85	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	101 40
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·—	100·80
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	94·—	95·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·60	99·60
„ „ „ 50 lat w k. 4 pr.	98·90	99·90
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	110·80	111 80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	110·80	111·80
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·75	89·75
Kolej Lwów-Czern. z r 1884 za 300 zł 4 pr.	94·75	95·75
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł 5 pr.	101·25	102 25
„ „ „ „ 1896 4 pr	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę)		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19·70	21·70
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	470·—	480·—
Clary 40 zł. m. k.	150·—	160·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł	108·—	118·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	111·—	121·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	61·—	67·—
Palfy 40 zł. m. k.	190·—	196·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	50 10	54 10
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26 15	28 15
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	68·—	72·—
Salma 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	111·—	121·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	293 75	294·75
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3310·—	3320·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	618·—	619·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	734 75	735·75
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	571·—	573·—
Galic. banku hip. 200 zł.	571·—	573·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	414·—	424·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	434 50	435 50
„ Austro-węg. 1400 kor.	1733·—	1743·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	538·—	539·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	246·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	238 25	238·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	416·—	450·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	346·—	420·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5095·—	5105·50
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	412·—	418·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	559·—	562·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok 400 kor.	356·—	364·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1004·—	1010·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	710·—	715·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	567·—	575·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	667 25	668·25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2683·—	2690·—
Schodnicy 500 kor.	457·—	463·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	420·—	421·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	259·50	263·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239 45	239·75
Paryż za 100 franków	95·27½	95 45
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	251 50	252·—
Niemieckie banki	117·40	117·60
Włoskie banki	95 30	95·47½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95 35	95 50
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·34	11·38
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19 07½	19·10½
20-markówka	23 49	23·54
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117 37½	117 57½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 35	95·55
Ruble	2·51¼	2 52¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. Succ. 9050 (1290) (6364 3—3)

Edykt.

C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie podaje do wiadomości, że dnia 2 września o godz. 9 przed południem odbędzie się w tus. sali Nr. 13 termin licytacyjny w celu wydzierżawienia następujących dóbr:

I. Brzozdowce w obszarze około 1458 morgów wraz z gorzelnią, karczmami i młynami pod następującymi warunkami:

a) dzierżawa trwać ma lat 12 (dwanaście) od 24 czerwca 1910 r. począwszy:

b) cena wywołania rocznego czynszu wynosi 44.600 kor. (czterdzieści cztery tysięcy sześćset koron), czynsz ma być płacony do kasy Fundacyi hr. Skarbka we Lwowie w ratach półrocznych z góry każdego roku;

c) kaucya dzierżawna równa się półrocznemu czynszowi;

d) dzierżawa następuje ryczałtowo na zysk i stratę dzierżawcy a Fundacya nie ręczy za rozmiar, jakość i granice przedmiotu dzierżawy i za jakość i stan budynków, dzierżawca ma prowadzić gospodarstwo racyonalne:

e) podatki gruntowe opłaca Fundacya, inne podatki i opłaty tudzież koszta kontraktu i wszelkie należytości rządowe opłaca dzierżawca;

f) wadyum licytacyjne, które do ofert ma być dołączone, wynosi 10% (dziesięć procent) ofiarowanego czynszu rocznego w gotówce lub w papierach wartościowych pupilarne bezpieczeństwo mających;

g) bliższe warunki szczegółowe i rygory są do przeglądnięcia w Administracyi centralnej gmach hr. Skarbka we Lwowie w godzinach urzędowych;

h) Rada Administracyjna Fundacyi zastrzega sobie prawo zatwierdzenia umowy dzierżawnej a względnie wybór osoby dzierżawcy bez względu na wysokość ofiarowanego czynszu dzierżawnego.

II. Drohowyże-Zawałówka w obszarze około 568 morgów wraz z gorzelnią i młynami pod następującymi warunkami;

a) kontrakt będzie zawarty na przeciąg lat 12 (dwanaście) od końca czerwca 1910 począwszy;

b) cena kupna wywołania rocznego czynszu wynosi 21.290 (dwadzieścia jeden tysięcy dwieście dziewięćdziesiąt) koron.

Wszystkie inne warunki jak poprzednio przy dzierżawie Brzozdowiec w ustępie I., tudzież szczegółowe w biurach Administracyi przeglądnąć się mające.

III. Stulsko w obszarze 323 morgów bez żadnego dodatku pod następującymi warunkami;

a) kontrakt będzie zawarty na przeciąg lat 12 (dwunastu) od końca czerwca 1910 począwszy;

b) cena wywołania rocznego czynszu wynosi 3876 (trzy tysiące ośmset siedmdziesiąt sześć) koron.

Wszystkie inne warunki jak poprzednio przy dzierżawie Brzozdowiec w ustępie I., tudzież szczegółowe w biurach Administracyi przeglądnąć się mające.

Na powyższym terminie oferty pisemne tylko do godziny 12 w południe przyjmowane będą, po tej godzinie zaś wniesionych ofert się nie przyjmie.

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddz. VII.
Lwów, dnia 13 czerwca 1908.

L. cz. A. XVI. 306/6 (43) (6641 3—3)

Dobrowolna sądowa licytacya nieruchomości.

C. k. sąd powiatowy w Krakowie sprzedaje przez publiczną licytacyę na wniosek właścicieli, Maryi Puchalskiej i opiekunki małolet. Maryi Górskiej niżej wymienione realności wraz z przynależnościami ustanawiając wyszczególnioną poniżej cenę wywołania a mianowicie:

realn. pod lk. 170 Dz. IV. lwh. 829 i lwh. 1394 lwh. 2226, ks. gr. gm. Kraków.

Cena wywołania wynosi kwotę 84.000 koron.

Licytacya odbędzie się w dniu 26 sierpnia 1908 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 55.

Oferty poniżej ceny wywołania nie będą przyjęte.

Wierzycielom zabezpieczonym na tej realności zastrzega się prawa zastawu bez względu na cenę sprzedaży.

Wadyum wynosi 8.400 kor.

Licytacyjną cenę kupna należy złożyć w gotówce w Sądzie a mianowicie 1/4 część w ciągu 14 dni a resztę w dwu ratach a mianowicie jedną w miesiąc a drugą w 2 miesiące po prawomocności przyznania.

O ile wierzyciele hipoteczni zgadzają się z przyjęciem wierzytelności tych przez nabywcę, o tyle z 2 ostatnich złożyć się mających kwot mogą być potrącone te kwoty, które przypadają na kapitał wierzytelności do przyjęcia przeznaczonych.

Warunki licytacyjne można przeglądać w oddziale kancelaryj. biuro Nr. 53.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Kraków, dnia 3 lipca 1908.

L. cz. E. 68/8 (6) (6517 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie zastąpionego przez dra Jurkiewicza w Sanisławowie odbędzie się dnia 16 września 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 licytacya dóbr Komarów wyk. hip. 46 ks. gr. dla większych posiadłości objętych, Tomasza Horodyskiego własnych, które leżą w powiecie halickim i składają się w przybliżeniu z 735 morgów roli, 163 morgów łąk, 6 morgów pastwisk, 441 morgów lasu o drzewostanie mieszanym liściastym wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego przeszło 20, budynków gospodarczych, gorzelni, młyna wodnego karczmy, inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona przy udzieleniu pożyczki na 639920 kor., przynależności zaś na 319.808 kor. przy obecnem ocenieniu.

Najniższa cena wynosi 639.818 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 25 czerwca 1908.

L. cz. E. 2689/8 (4) (6691 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Simona Munczeka z Kołomyi odbędzie się dnia 3 sierpnia 1908 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22 licytacya realności obj. lwh. 301 ks. gr. dla IV. dz. m. Kołomyi Jakóba Jaworskiego własnej, składającej się z domu mieszkalnego wraz z budynkami gospodarskiemi, sadu i ogrodu łącznego obszaru 72 arów, 19 m.² przy ulicy Arcyksięcia Rudolfa i Glinianej położonej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 31.088 kor.

Najniższa cena wynosi ze względu na wiejski charakter tej realności kwotę 20.725 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 28 maja 1908.

L. cz. E. 47/8 (7) (6573 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Witolda Chyrosza, zastąpionego przez adw. dr. Landaua z Kołomyi odbędzie się dnia 3 września 1908 o godz. 9 drzed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 47 licytacya dóbr Żabie Bystrzec lwh. 447 ks. grunt. dla większych posiadłości tut. sądu wraz z przynależnościami, składającemi się z 3 wodozbiorników.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 62.077 kor. 55 hal., przynależności zaś na 1300 kor.

Najniższa cena wynosi 42.251 kor. 70 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 66.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 27 czerwca 1908.

L. cz. E. 461/8 (4) (6558 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Pinkasa Marguliesa kupca w Bieczu odbędzie się dnia 15 września 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biurze Nr. 2 w Bieczu licytacya:

a) 1/9 części realności lwh. 262 ks. gr. gm. kat. Biecz;

b) 1/18 części realności lwh. 263 ks. gr. gm. kat. Biecz zobowiązanego Franciszka Ligna własnych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na ad a) na 137 kor., ad b) na 160 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 91 kor. ad b) 107 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Biecz, dnia 11 lipca 1908.

L. cz. E. 2924/8 (6) (6690 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Zygmunta Hoffmana kupca w Kołomyi odbędzie się dnia 13 sierpnia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22 w Kołomyi licytacya realności objętej lwh. 850 ks. gr. dla IV. dz. m. Kołomyi zobowiązanych Jana i Karola Siomiaków własnej, składającej się z domu mieszkalnego Nr. 854 na przedmieściu Wincentówka w Kołomyi i roli o łącznej powierzchni 39 ar. 75 m.² wraz z przynależnościami wymienionymi w protokole oszacowania z dnia 2 czerwca 1908 E. 2924/8 (4).

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona a mianowicie grunta na 3975 kor., zaś dom z przynależnościami na 5740 kor., czyli razem na 9715 kor.

Najniższa oferta wynosi 5520 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza z tą zmianą, że najniższa oferta wynosi 2/3 części wartości szacunkowej gruntów zaś połowę wartości szacunkowej domu zpn. i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

O tabularne zanotowanie wyznaczenia terminu licytacyjnego na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości wzywa się c. k. sąd obwodowy w Kołomyi przesyłając mu wygotowanie niniejszej uchwały.

Koszta sporządzenia warunków licytacyjnych oznacza się na 4 kor. 10 hal., natomiast kosztów wniosku, jako zbędnych się nie przyznaje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 16 czerwca 1908.

L. cz. E. 23/8 (4) (6688 2—2)

Na żądanie Gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie zastąpionego przez adw. dra Bronisława Gałeckiego odbędzie się dnia 25 sierpnia 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 15 licytacya majętności Bobrowniki małe lwh. 71 ks. tab. Tarnów objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z gorzelni, mleczarni, budynków, inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 199.142 kor., przynależności zaś na 118.958 kor.

Najniższa cena wynosi 212.266 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Zatwierdzone niniejszem do l. E. 23/8 (1) proponowane warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, 8 lipca 1908.

L. cz. E. 1359/8 (3) (6715 1—3)

Na żądanie Joachima Reichsteina w Brzeżanach odbędzie się dnia 2 września 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V. licytacya:

1. realności lwh. 681 gm. Dunajów składającej się z placu budowlanego obszaru 2 ar. 91 m. kw. stojących tamże domu mieszkalnego murowanego jedno piętrowego, blachą krytego i komórki;

2. 2/4 części realności lwh. 597 gm. Dunajów, składającej się z lasu i łąki obszaru 3 har. 93 ar. 91 m. kw.;

3. 2/4 części realności lwh. 1082 gm. Dunajów składającej się z placu budowlanego i ogrodu łącznego obszaru 40 ar. 94 m. kw. oraz stojących tamże domu mieszkalnego, lepianki słomą krytej, szopy, stodoły i stajni tudzież roli i łąk;

4. 1/2 realności obj. lwh. 1253 gm. Dunajów, składającej się z pgr. obszaru 10 ar. 97 m. kw.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione: 1. lwh. 681 gm. Dunajów na 12450 kor., II. 2/4 części lwh. 597 tejże gm. na 1300 kor., III. 2/4 części lwh. 1082 tejże gm. na 1887 kor., zaś IV. 1/2 lwh. 1253 tejże gm. na 62 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi ad I. kwotę 8232 kor., ad II. 868 kor., ad III. 1258 kor., ad IV. 41 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyślany, dnia 25 czerwca 1908.

L. cz. E. 1094/8 (3) (6670)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Chaima Hirschfelda zastąpionego przez adwokata dra Rosenbuscha odbędzie się dnia 10 września 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 w Jaśle licytacya 1149/1344 części realności lwh. 7 ks. gr. gm. kat. Żurowa objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z 15 sztuk drzew owocowych.

Nieruchomość tę w 1149/1344 cząstkach wystawiona na licytacyę, jest oceniona i wartość tychże ustaloną na kwotę 720 kor. 69 hal.

Najniższa cena wynosi 480 kor. 46 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopusczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jasło, dnia 16 lipca 1908.

L. 4166. (6728 1—3)

Dnia 14 sierpnia 1908 o godz. 12 przed południem odbędzie się w Magistracie miasta Bochni licytacya za pomocą pisemnych ofert na budowę uzupełniającego budynku koszarowego na 79.078 kor. 91 hal. obliczoną.

Warunki licytacyjne, plany i kosztorys wyłożono w Magistracie wbiurze budowniczego miejskiego do przeglądu w godzinach urzędowych z wyjątkiem świąt i niedziel.

Wadyum wynosi 5% sumy kosztorysowej.

Oferty mają być przed rozpoczęciem licytacyi do Magistratu miasta Bochni wniesione.

Bochnia, dnia 27 lipca 1908.

(6729 1—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek, 3 sierpnia 1908 od 10 do 12 godz.: pierniki, towary korzenne, meble i obuwie.

Wtorek, 4 sierpnia 1908 od 10 do 12 godz.: meble, kasa, dywany i kosztowności.

Środa, 5 sierpnia 1908 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.

Czwartek, 6 sierpnia 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, bluzki i konfekcya damska.

Piątek, 7 sierpnia 1908 od 10 do 12 godz.: meble, kasa i różne koronki.

Sobota, 8 sierpnia 1908 od 4 do 8 godz.: meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 26 lipca 1908.

Nr. 4600 von 1908 (6565 2—2)

Ogłoszenie

na dostawę siana, słomy i drzewa opałowego w drodze dzierżawy dla wojska w następujących stacyach zakwaterowanego:

Stacye						
Drohobycz Mikołajów a/D. Gródek Jagiell. Jaworów i Szkło Sanok Sambor Stryj	na czas od 1 października 1908 do 30 września 1909. Rozprawy odbędą się przy	c. i k. magazynie prowiantowym w	Przemyślu	dnia	4	sierpnia 1908.
Jarosław Dolina-Żuków Hruszów Krakowiec Lubaczów Łańcut Nisko Radymno Rawa ruska			Jarosławiu		6	
Dębica Kolbuszowa			Rzeszowie		10	

Do powyższych rozpraw odnośne warunki, są do przejrzenia w ogłoszeniach i zeszytach warunków, przy powyż wymienionych magazynach prowiantowych, które to zeszyty przy tychże magazynach bezpłatnie otrzymać można.

C. i k. Intendantura 10 Korpusu.

Przemyśl, dnia 29 lipca 1908.

L. cz. E. 1876/8 (6721)

Zobowiązani Wasyl Kanak i Antoni Kudrewicz s. Wicka w Ossowcach.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku kredytowego w Mikulińcach odbędzie się dnia 5 sierpnia 1908 o godz. 3 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 (sala rozpraw) licytacya następujących oddzielnie i w powyższym porządku sprzedać się mających realności a) 1/6 części realności lwh. 12, b) całej realności lwh. 140, c) całej realności lwh. 892, d) całej realności lwh. 948 gminy Ossowce.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 1475 kor., ad b) na 4590 kor., ad c) na 200 kor., ad d) na 600 koron.

Najniższa cena wynosi ad a) 983 kor. 32 hal., ad b) 3060 kor., ad c) 133 kor. 32 hal., ad d) 400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Buczacz, dnia 12 czerwca 1908.

Upadłości.

L. cz. S. 5, 6/8 (1) (6661 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy w Krakowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku p. Arona Fliedera i p. Zofii Fliederowej prowadzących wspólnie hurtowny handel cholewek w Krakowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. Władysława Drobnera, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dra Adama Bogusza w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi wyznaczonej na dzień 31 lipca 1908 godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 9 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie albo najdalej do dnia 26 sierpnia 1908, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 16 września 1908 godz. 10 przed poł. w tymże sądzie wyznaczonej polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe i pojedynczych spólników będzie łącznie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Krakowie lub w pobliżu Krakowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 22 lipca 1908.

L. cz. S. 17/2 (489) (6724)

Uchwała senatu.

W konkursie młyn parowy „Marya Helena S. br. Brunickiego i Spółki“ z powodu wykrytego dodatkowo majątku, w myśl § 190 ust. kon. wdrażamy na nowo postępowanie konkursowe, mianując komisarzem konkursowym c. k. radcę sądu krajowego dra Władysława Małaczyńskiego.

P. dr. Loewenstein, jako zawiadowca masy konkursowej, wystąpił z wnioskiem co do użycia nowo wykrytych funduszów, do których częściowo podnosi roszczenia z tytułu zarządu masą konkursową.

Celem ustalenia roszczeń pana zarządcy masy i celem powzięcia uchwały co do użycia wspomnianych funduszów według wniosku p. zarządcy masy wyznacza się audyencyę na dzień 9 września 1908 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie krajowym cywilnym we Lwowie w sali Nr. 13 przed komisarzem konkursowym.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych z tem nadmienieniem, że według § 356 ord. kon. tego, co na tej audyencyi po naieżytem zawiadomieniu będzie roztrząsane, ustalone lub uchwalone, nie mogą strony zaczepiać żadnym środkiem prawnym, opierającym się na tej przyczynie, że w sprawie udziału nie brały lub brać nie mogły.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział VII.

Lwów, dnia 11 lipca 1908.

Konkursa.

L. 803 (6628 3—3)

Konkurs.

Zwierzchność gminy miasta Limanowej na mocy uchwały rady gminnej z dnia 2 lipca 1908 rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekretarza gminnego w Limanowej.

Kandydat winien wykazać się kwalifikacyą przez Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem na podstawie § 54 ustawy z dnia 3 lipca 1896 (dz. u. kr. Nr. 51) dla tego rodzaju posad ustanowioną.

Płaca roczna 1000 kor.

Posada obsadzoną będzie na 1 rok prowizorycznie, poczem nastąpić może stabilizacya.

Termin wnoszenia podań do końca sierpnia 1908.

Zwierzchność gminna.

Limanowa, dnia 15 lipca 1908.

Naczelnik gminy.

L. 29954 (6655 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Wskutek otwarcia samoistnej filii c. k. gimnazyum w Stryju z dniem 1 września 1908 ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie w tym zakładzie:

a) na 3 (trzy) posady nauczycieli filologii klasycznej,

b) na 1 (jedną) posadę nauczyciela języka polskiego,

c) na 1 (jedną) posadę nauczyciela języka ruskiego,

d) na 1 (jedną) posadę nauczyciela języka niemieckiego,

e) na 1 (jedną) posadę nauczyciela historyi i geografii,

f) na 1 (jedną) posadę nauczyciela matematyki i fizyki,

g) na 1 (jedną) posadę nauczyciela nauk przyrodniczych.

Przy obsadzeniu jednej posady nauczyciela filologii klasycznej lub nauczyciela matematyki, fizyki pierwszeństwo mieć będzie kandydat z kwalifikacyą z propedeutyki filozoficznej.

Do każdej z tych posad przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 19 września 1889, Dz. p. p. Nr. 173, tudzież ustawy z dnia 24 lutego 1907, Dz. p. p. Nr. 55.

Kandydaci, ubiegający się o te posady mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty, za pośrednictwem swej władzy przełożonej do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 20 sierpnia 1908.

Kandydaci, którzy po uzyskaniu zupełnej kwalifikacyi nauczycielskiej pełnili w szkołach średnich obowiązki w charakterze zastępców nauczycieli, a którzy pragną, aby ta ich służba była im policzona do stabilizacyi i przyznania dodatków pięcioletnich w myśl ustawy z dnia 24 lutego 1907 Dz. p. p. Nr. 55, mają obok innych dokumentów służbowych przedłożyć szczegółowy wykaz zajęć wykonywanych w wymienionym wyżej charakterze, z podaniem przedmiotów ilości godzin tygodniowej nauki. Wykaz ten ma być potwierdzony przez dyrekcyę tych zakładów, w których kandydaci pełnili służbę w charakterze egzaminowanych zastępców nauczycieli.

Kandydaci, którzy nie wyszli jeszcze z wieku obowiązującego do służby wojskowej, mają wykazać, czy uczynili już zadość obowiązkowi tej służby.

Wszystkie wymienione wyżej posady mają być obsadzone począwszy od dnia 1 września 1908 roku.

Rada Szkolna krajowa.

Lwów, dnia 20 lipca 1908.

L. 20396 (6593 3—3)

Konkurs.

Po myśli § 4 ropz. min. z dnia 15 marca 1875 dz. u. kr. Nr. 55 ex 1876 rozpisuje się konkurs celem obsadzenia posady zastępcy prowadzącego izraelickie księgi metrykalne w Tuchowie.

Ubiegać się o tę posadę mogłą własnowolni izraelici będący obywatelami austryackimi, zamieszkali w Tuchowie lub którzy na wypadek otrzymania tej posady zobowiążą się w Tuchowie stale osiedlić.

Kompetenci winni wnieść do c. k. Starostwa prośby własnoręcznie napisane, w których mają wykazać dokumentami rodzaj zatrudnienia, stopień swego wykształcenia jak niemniej wykazać dowodnie, iż obok znajomości języka niemieckiego posiadają także znajomość języka polskiego.

Kandydaci winni będą poddać się w c. k. Starostwie egzaminowi z rozp. min. z 15 marca 1875 dz. u kr. Nr. 55 ex 1876 i z wydanej instrukcyi o prowadzeniu izraelickich ksiąg metrykalnych.

Kandydaci posiadający już taki egzamin winni świadectwo tego egzaminu do podania dołączyć.

Termin do wnoszenia podań upływa z dniem 15 września 1908

Z c. k. Starostwa.

Tarnów, dnia 17 lipca 1908.

L. R. sz. kr. 2245 (6680 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady rzeczywistego nauczyciela języka ruskiego jako przedmiotu głównego, filologii klasycznej jako przybocznego w c. k. gimnazyum w Samborze, ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posady powyższej są przywiązane pobory w myśl ustaw z 19, września 1898, Dz. p. p. Nr. 173 i z 24 lutego 1907, Dz. p. p. Nr. 55. Kandydaci, ubiegający się o powyższą posadę, winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowyj najpóźniej do 15 sierpnia 1908 i zaznaczyć w niem, jaki czas służby spędzili w charakterze zastępców nauczyciela, licząc od dnia, w którym uzyskali zupełną kwalifikacyę nauczycielską.

C. k. Rada szkolna krajowa.

Lwów, dnia 13 lipca 1908.

L. 10242 (6684 2—3)

Konkurs.

Przy Sądzie powiatowym w Krzeszowicach jest do obsadzenia posada woźnego.

Podania o powyższą lub przy innych Sądach opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę woźnego wnosić należy do 31 sierpnia 1908 do Prezydyum Sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 25 lipca 1908.

L. 31663 (6658 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę katechety rz. kat. w c. k. gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie.

Do posady tej przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 19 lutego 1898, Dz. p. p. Nr. 173, dodatek aktywalny w myśl ustawy z 19 lutego 1907, Dz. p. p. Nr. 34 i prawa w myśl ustawy z 24 lutego 1907, Dz. p. p. Nr. 55.

Kandydaci do tej posady winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydyum Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 25 sierpnia 1908.

C. k. Rada szkolna krajowa

Lwów, dnia 16 lipca 1908.

L. 27816 (6718)

Ogłoszenie konkursu.

W obrębie galic. krajowej Dyrekcyi skarbu jest do obsadzenia kilka posad przy Ewidencyi katastru podatku gruntowego w Bełzie, Brodach (II), Jaśle (I), Mielnicy, Pruchniku, Przemyślu (II), Sieniawie i Stanisławowie lub w innem miejscu służbowem ewentualnie kilka posad geometrów ewidencyjnych II klasy w XI klasie rangi.

Starsi geometrzy ewidencyjni i geometrzy ewidencyjni z Galicyi tudzież starsi geometrzy ewidencyjni z innego kraju koronnego, którzy życzą sobie przeniesienia w dotychczasowym charakterze służbowym do jednego z powyższych miejsc lub innego miejsca służbowego w Galicyi, jakoteż kompetenci o posadę geometry ewidencyjnego II klasy mają swe udokumentowane podania, udowadniające przepisane wymogi i znajomość języków krajowych i języka niemieckiego wnieść w przeciągu czterech tygodni do Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

C. k. galic. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 17 lipca 1908.

L. Prez. 1635 (4 W/8) (6657 1—2)

Konkurs.

Przy domu więziennym w Złoczowie jest do obsadzenia posada dozorczyni więźniów.

Bliższe szczegóły w konkursie z dnia 28 lipca 1908 Nr. 171 „Gazety Lwowskiej“.

Złoczów, dnia 22 lipca 1908.

Kuratele.

L. cz. P. VII. 59/8 (5863)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Michała Derżypolskiego w Janowie.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Huczok w Janowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Sambor, dnia 15 maja 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

L. Prez. 2659 (18 P/8) (6636 3—3)

Jego Excelencya Pan Prezydent wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla trzeciej z dniem 9go września 1908 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej zwyczajnej kadencyi posiedzeń Sądów przysięgłych na rok 1908 przy tutejszym sądzie obwodowym — Przewodniczącym Przysięgłych dra Adolfa Sahanka c. k. Radcę Dworu jako Prezydenta Sądu obwodowego, a zastępcami Przewodniczącego: Joachima Łysiaka c. k. Wiceprezydenta Sądu obwodowego, Spirydyona Aleksiewicza c. k. Radcę wyższego Sądu krajowego i c. k. Radców Sądu krajowego Józefa Lechickiego, Apolinarego Ebenbergera, Józefa Karanowicza, Teofila Gielitowicza, dr. Bohdana Krynickiego i Jana Schneidra.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów, dnia 20 lipca 1908.

L. 99.720/VI. c.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 19. do 26. lipca 1908.

Epizootya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racic	Drohobycz	Horucko (1 pasza), Radelicz gm. i pasza (8 zagr. i 1 pasza);
	Stryj	Wierczany (3 pasze);
	Żydaczów	Nadyatycze (1 pasza „Łukoweńskie");
Wąglik	Bóbrka	Oryszkowce (3 zagr.);
	Sambor	Bilina wielka (10 zagr.), Byków (6 zagr.), Majnicz gm. i ob. dw. (10 zagr.), Rajtarowice (5 zagr.);
Nosacizna	Brzeżany	Słoboda złota ob. dw. (1 zagr.);
	Brzozów	Hroszówka ob. dw. (1 zagr.), Krzemienna ob. dw. (1 zagr.), Ulucz ob. dw. (1 zagr.);
	Buczacz	Przewłoka ob. dw. (1 zagr.);
	Jarosław	Surochów ob. dw. (1 zagr.);
	Krosno	Długie ob. dw. (1 zagr.);
	Tarnopol	Ostrów ob. dw. (1 zagr.);
Parchy	Bóbrka	Turzanowce (4 zagr.);
	Gródek Jag.	Bratkowice (1 zagr.);
	Kamionka str.	Połoniczna (1 zagr.);
	Mościska	Makuniów (1 zagr.);
	Rudki	Chłopy (2 zagr.), Pohorce ob. dw. (1 zagr.);
	Złoczów	Ostrowczyk polny ob. dw. (1 zagr.), Skniłów ob. dw. (1 zagr.);
	Żydaczów	Krupsko (3 zagr.), Woleniów (3 zagr.);
Róża wąglikowa	Bochnia	Szarów (3 zagr.);
	Borszczów	Bilcze złote ob. dw. (1 zagr.);
	Brzesko	Iwkowa (27 zagr.);
	Husiatyn	Czarnokońce wielkie (4 zagr.), Żurów gm. i ob. dw. (2 zagr.);
	Ropczyce	Iwierzyce (5 zagr.);
	Sokal	Bobiatyn (3 zagr.);
	Tarnów	Szynwałd (3 zagr.);
	Tarnobrzeg	Grębów (53 zagr.), Sokolniki (4 zagr.);
	Zborów	Żabiń (3 zagr.);
Pomór świń	Biała	Bestwina (17 zagr.), Bestwinka (4 zagr.);
	Bóbrka	Strzeliska nowe (5 zagr.);
	Borszczów	Skowiatyn ob. dw. (1 zagr.);
	Brzesko	Okocim ob. dw. 1 zagr.);
	Husiatyn	Jabłonów gm. i ob. dw. (33 zagr.), Suchostaw (19 zagr.), Tłusteńkie (6 zagr.);
	Jarosław	Nienowice (6 zagr.), Surochów (12 zagr.);
	Ropczyce	Ocieka ob. dw. (1 zagr);
	Sambor	Czaple (3 zagr.), Humieniec (2 zagr.);
	Skałat	Iwanówka gm. i ob. dw. (2 zagr.);
	Śniatyn	Załucze (1 zagr.);
	Tarnopol	Mikulińce gm. i ob. dw. (28 zagr.);
Wścieklizna	Śniatyn	Śniatyn (1 zagr.).

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 26. lipca 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 792 sp. III. 278 (5568)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „A. H. Zipper".

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów złotniczych i jubilerskich.

Zmarł: spólnik Abraham Haber Zipper.

Wstąpili do spółki: Filip Zipper, Henryetta Zipper, spółka składa się obecnie z następujących spólników: Leona Zippera, Henryka Zippera, Filipa Zippera i Henryetty Zipper.

Do zastępstwa spółki uprawnieni: Leon Zipper, Henryk Zipper i Henryetta Zipper, a to każdy z nich samoistnie.

Podpis firmy: Własnoręczne wypisanie brzmienia firmy przez jednego z uprawnionych do zastępywania spólników.

Dzień wpisu: 25 maja 1908.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy
Oddział IV.

Lwów, dnia 25 maja 1908.

L. cz. Firm. 727 Stow. I. 8 (5569)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe i urzędników i sług galicyjskich dróg żelaznych we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Zmiana firmy: Na walnem zgromadzeniu z 30 maja 1906 uchwalono zmianę firmy, która obecnie opiewa: Towarzystwo zaliczkowe urzędników i podurzędników galic. dróg żelaznych we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Dzień wpisu: dnia 4 czerwca 1908.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy
Oddział IV.

Lwów, dnia 4 czerwca 1908.

L. cz. Firm. 693 stow. III. 95 (5643)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzemienie firmy: Stowarzyszenie wytwórczo spożywcze we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Ze składu dyrekcyi wystąpił: Józef Bielesz.

W jego miejsce wybrano: Grzegorza Beckmana, emerytowanego sekretarza państwowego we Lwowie.

Dzień wpisu: 6 czerwca 1908.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy
Oddział IV.

Lwów, dnia 6 czerwca 1908.

L. cz. Firm. 794/8 Stow. II. 347 (5646)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Wiesenberg.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Wiesenbergu, stowarzyszenie zarejestrowana z nieograniczoną poręką.

Wystąpili ze składu zarządu: Franciszek Zimmerman i Ernest Golling, na walnem zgromadzeniu z 8 marca 1908 wybrano w ich miejsce Marcina Golling i Marcina Gross obu właścicieli realności w Wiesenbergu a nadto dotychczasowego członka dyskusyi Józefa Manna ponownie na następną kadencyę.

Data wpisu: 22 maja 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.

Lwów, dnia 22 maja 1908.

L. cz. Firm. 806 stow. II. 354 (5645)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba firmy: Sokal.

Brzmienie firmy: Stowarzyszenie zarobkowe dla handlu, przemysłu i pospodarstwa w Sokalu, storzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Na walnem zgromadzeniu z 15 marca 1908 uchwalono zmianę przepisów §§ 2, 7, 20, 22, 24, 27, 31, 32, 37, 45, 48, 62 statutu w brzmieniu złożonem w zbiorze załączników.

Data wpisu: 4 czerwca 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział IV.

Lwów, dnia 30 maja 1908.

L. cz. Firm. 743 Stow. III. 52 (5647)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba sowarzyszenia: Uhrynów.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Uhrynowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Ze zarządu wystąpili: Łeśko Fedejko, przełożony zarządu, Michał Opaliński zastępca przełożonego zarządu i Łuć Werbiowski członek zarządu.

Wybrano do zarządu: Łeśka Fedejko przełożonym zarządu ponownie, tudzież po raz pierwszy: Demka Hnatiuka, rolnika w Uhrynowie zastępcą przełożonego zarządu i Andryja Seniuka, rolnika w Uhrynowie członkiem zarządu.

Data wpisu: 6 czerwca 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.

Lwów, dnia 6 czerwca 1908.

L. cz. Firm. 511 stow. II. 33 (5648)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Brzesko.

Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Brzesku, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi umarli: Roman Nowicki.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Zygmunt Sozański dotychczasowy zastępca dyrektora, dyrektorem referentem w miejsce jego dr. Jan Władysław 2-im. Brzeski, lekarz w Brzesku, zastępcą dyrektora.

Data wpisu: dnia 3 czerwca 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 2 czerwca 1908.

L. cz. Firm. 174/18 (5651)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreśla się:

Siedziba firmy: Sopów.

Brzmienie firmy: Mojżesz Mendel Spindel.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa prawa propinacyi.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 21 kwietnia 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Kołomyja, dnia 21 kwietnia 1908.

L. cz. Firm. 195/8 (5650)

Ogłoszenie.

Z rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wykreśla się firmę:

Stowarzyszenie zaliczkowe urzędników w Kołomyi, z ograniczoną poręką wskutek ukończenia likwidacyi.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Kołomyja, dnia 26 maja 1908.

L. cz. Firm. 318/8 stow. I. 83 (5683)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 31 maja 1908 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnem zgromadzeniu Stowarzyszenia bankowego dla handlu i przemysłu w Przemyślu 1 marca 1908 odbytem wybrani zostali członkami dyrekcyi ponownie Natan Citron i Mojżesz Scheinbach, tudzież nowy członek dyrekcyi Henryk Wiesel, właściciel realności w Przemyślu w miejsce występującego Meilecha Gansa.

Przemyśl, dnia 12 czerwca 1908.

L. cz. Firm. 171/8 (5652)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreśla się.

Siedziba firmy: Kołomyja.

Brzmienie firmy: Abraham D. Safirstein.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel mąką.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 21 kwietnia 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Kołomyja, dnia 21 kwietnia 1908.

L. cz. Firm. 298 8 Rg. A. I. 43. (5682)

Wpis firmy spółkowej.

Wpisano do rejestru dla firm oddział A.

Siedziba firmy: Przemyśl.

Brzmienie firmy: Boruch Bindel i Regina Spiegel, przedsiębiorstwo dostawy żywności dla szpitala wojskowego w Przemyślu.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dostawa żywności dla szpitala wojskowego.

Forma spółki: jawna spółka handlowa.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Boruch Bindel, kupiec w Żółkwi i Regina Spiegel, żona trafikanta w Jarosławiu.

Upoważnieni do zastępstwa: oboje łącznie;

Podpis firmy: Boruch Bindel i Regina Spiegel łącznie.

Wpisy szczegółowe: Spółka oparta na kontrakcie spółki z 3 listopada 1905 i istnieje od 1 stycznia 1906.

Data wpisu: dnia 24 maja 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy
Oddział II.

Przemyśl, dnia 12 czerwca 1908.

L. cz. Firm. 740 Stow. III. 111 (5641)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Związek przedsiębiorców gorzelni rolniczych, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Na walnem zgromadzeniu z 22 października 1907 uchwalono zmianę przepisów §§ 5, 6, 7, 8, 10, 13, 15, 16, 17, 19, 23 i 24 statutu w brzmieniu złożonem w zbiorze dokumentów. Według zmienionego § 13 statutu składa się dyrekcya z dwu dyrektorów i co najmniej jednego zastępcy dyrektora, mianowanych przez Radę nadzorczą.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Zygmunt Wohlman i dr. Kazimierz Agopsowicz we Lwowie zamieszkali jako dyrektorowie, dr. Władysław Sołowij jako zastępca dyrektora.

Data wpisu: 6 czerwca 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział IV.

Lwów, dnia 6 czerwca 1908.

L. cz. Firm. 154 stow II. 946 (5685)

Obwieszczenie

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Książnice.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Książnicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członek dyrekcyi: Franciszek Hajec umarł.

2. Członek dyrekcyi wybrany: Jan Götz rolnik w Książnicach.

Data wpisu: 6 czerwca 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.

Tarnów, dnia 6 czerwca 1908.

L. cz. firm. 486 poj. XVII. 25/73 (5649)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „M. S. Wetzler".

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel mebli.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 3 czerwca 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 2 czerwca 1908.

L. cz. Firm. 226/8 Rg. A. 64 (5701)

Obwieszczenie.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto:

Siedziba firmy: Gorlice.

Brzmienie firmy: Langsam, Sommer et Rabinowicz.

Przedmiot przedsiębiorstwa: fabrykacya świec i mydła.

Forma spółki: Spółka jawna od 1 stycznia 1905.

Spólnicy: Jakób Langsam, Abraham Langsam, Naftali Sommer i Józef Rabinowicz, przemysłowcy zam. w Gorlicach.

Do zastępstwa i podpisywania firmy uprawniony jest: Jakób Langsam łącznie z jednym ze spólników. Spólnicy ci umieszczą swe podpisy pod brzmieniem firmy wypisanem lub stampilią wyciśniętem.

Dzień wpisu: 1 czerwca 1908.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 30 maja 1908.

L. cz. Firm. 144 sp II. 138 (5684)

Obwieszczenie.

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedyńczych i spółek.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Tarnów.

Brzmienie firmy: Bracia Bartik fabryka maszyn, pilników, odlewarnia żelaza i metali w Tarnowie (Gebrüder Bartik Maschinen und Feilenfabrik, Eisen und Metallgieserei in Tarnów).

Wystąpił ze spółki jawny spólnik Tomasz Bartik z dniem 5 maja 1908 r.

Przedmiot przedsiębiorstwa: niezmieniony.

Przystąpili: jako jawni spólnicy Meilech Schamroth i Józef Wiener w Krakowie zamieszkali.

Uprawnieni do zastępstwa: wszyscy spólnicy, które ma być wykonywane kollektywnie przez dwu spólników.

Firma spółki: będzie podpisywaną w ten sposób, że pod wydrukowaną lub wyciśniętą stampilią firmy podpiszą się dwaj spólnicy, z których jednym ma być Franciszek Bartik, a drugim Meilech Schamroth, lub Józef Wiener i to skróconem imieniem i pełnem nazwiskiem.

Data wpisu: 1 czerwca 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 1 czerwca 1908.

L. cz. Firm. 309/8 (5653)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych, stowarzyszenia pod firmą: „Towarzystwo zaliczkowe“ w Rozwadowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, w języku niemieckim „Vorschuss-Verein in Rozwadów, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“, z następującemi oznajmieniami po myśli § 6 ustawy z 9 kwietnia 1873 l. 70 Dz. u. p.

Stowarzyszenie opiera się na statucie z daty Rzeszów dnia 27 maja 1908.

Siedzibą stowarzyszenia jest Rozwadów a firma jego brzmi jak powyż.

Zadaniem stowarzyszenia jest dostarczanie swoim członkom gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle i handlu za oprocentowaniem umiarkowanem.

Czas trwania: jest nieograniczony.

Leisor Kunstler przemysłowiec z Rzeszowa wybrany został na walnem zgromadzeniu członków dnia 27 maja 1908 w Rzeszowie odbytem, dyrektorem stowarzyszenia, którego zarząd może stanowić według statutu najmniej jeden, a najwięcej trzech dyrektorów.

Odpowiedzialność członków rozciąga się do wysokości trzechkrotnego udziału.

Wszelkie obwieszczenia stowarzyszenia będą ogłaszane plakatami w miejscu siedziby stowarzyszenia w trzech miejscach przybytymi lub w jednym z czasopism krajowych.

Stowarzyszenie podpisuje dyrekcya kładąc swój podpis pod wyciśniętą stampilią firmy stowarzyszenia.

Rzeszów, dnia 30 maja 1908.

L. cz. Firm. 446 Rg. C. I. 9 (5597)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej

Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków ul. Krupnicza l. 3.

Brzmienie firmy: „Galizische Electricitäts-Gesellschaft m. b. H. A. E. G. Union“, polnisch: „Galicyjskio Towarzystwo elektryczne z ograniczoną odpowiedzialnością A. E. G. Unia“, ruthenisch: „Hałyczyske Towarystwo elektryczne z ohr. por. A. E. G. Unia“.

Zakład filialny zakładu głównego tego samego nazwiska w Wiedniu istniejącego.

Przedmiot przedsiębiorstwa jest: przemysłowe wykorzystanie elektrotechniki i elektrochemii przez założenie zakładów w celu wytworzenia i przenoszenia elektryczności do celów oświetlenia, przenoszenia prądu i innego przemysłowego i domowego użytku jak również przemysłowe prowadzenie takich zakładów w końcu handel maszynami, aparatami, przyborami i materyałami dla celów elektrotechnicznych i elektrochemicznych przedewszystkiem w Galicyi.

Wysokość kapitału zakładowego: sto tysięcy kor.

Na to wpłacono gotówką 100.000 kor.

Zawiadowcy: Edmund Heller, dyrektor Towarzystwa elektrycznego A. E. G. Unia w Wiedniu IV. Schwarzenbergplatz 16.

Karol Morpurgo, zastępca dyrektora tego samego Towarzystwa w Wiedniu III. Reisnerstrasse 33 i Alfred Oppenheim zastępca dyrektora powyż wymienionego Towarzystwa w Wiedniu I. Biberstrasse 11.

Prokura łączna udzielona: Emilowi Futter, Ludwikowi Kallir, dr. Egonowi Seefehlner. Maksowi Pfeffer, wszyscy nadinżynierowie w Wiedniu i Marcinowi Kallir, urzędnikowi w Wiedniu.

Prawne stosunki Towarzystwa: Towarzystwo opiera się na kontrakcie spółki z dnia 9 marca 1908 i dodatkowym z dnia 4 kwietnia 1908.

Uprawnieni do zastępstwa: łącznie dwu zawiadowców albo jeden zawiadowca wspólnie z jednym do współpodpisywania uprawnionym prekurzystą.

Podpis firmy (F. Z.): Firma będzie przez dwu zawiadowców łącznie lub przez jednego zawiadowcę łącznie z jednym z prokurzystów w ten sposób podpisywaną, że każdy z podpisujących, pod wydrukowaną stampilią wyciśniętą lub wypisaną nazwą firmy swój podpis położy.

Specyalne wpisy: Rada nadzorcza została ustanowioną.

Dzień wpisu: 25 maja 1908.

Kraków, dnia 14 maja 1908.

L. cz. Firm. 222/8 Stow. I. 9 (5687)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Radziechów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe stow. zarej. z nieograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Uchwałą Walnego zgromadzenia stowarzyszenia z dnia 31 marca 1908 zmieniono dotychczasowy statut z 27 kwietnia 1901 a to w §§ 2, 7, 16, 22, 26, 27, 29, 46, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 78 i 89 w kierunkach w przedłożonem poświadczeniu podanych.

Podpis firmy dotąd był ważny przez podpisanie się trzech członków Dyrekcyi.

Obecnie podpisuję ważnie firmę dwóch członków Dyrekcyi.

Członkowie Dyrekcyi na Walnem zgromadzeniu z 31 marca 1908 zostali wybrani względnie zatwierdzeni na członków Dyrekcyi: 1) Roman Ujejski, właściciel dóbr w Pawłowie, 2) ks. Antoni Skalski, rz. kat. proboszcz w Radziechowie, 3) Franciszek Mrozowski, urzędnik Towarzystwa zaliczkowego w Radziechowie, a na ich zastępców: 1) Jan Ruszczyński, 2) Władysław Szuster, nauczyciele szkoły ludowej i 3) dr. Włodzimierz Trzeciak, rządca dóbr wszyscy trzej w Radziechowie.

Data wpisu: 31 maja 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 31 maja 1908.

L. cz. Firm. 237/8 stow. I. 96 (5729)

Obwieszczenie.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych odnośnie do firmy:

Brzmienie firmy: Towarzystwo wzajemnego kredytu w Bieczu, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

1) Członek dyrekcyi Jan Kromkay ustąpił, w miejsce tegoż wybrano (na walnem zgromadzeniu w dniu 9 maja b. r.) p. Franciszka Majewskiego, zam. w Bieczu dotychczasowego zastępcę członka Dyrekcyi.

2) Zastępcą członka dyrekcyi wybrano (na temże walnem zgromadzeniu) p. Józefa Jurusia zam. w Bieczu.

Data wpisu: 8 czerwca 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 6 czerwca 1908.

L. cz. Firm. 562 poj. XVII. 357/77 (5781)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedyńczych wykreślono.

Siedziba firmy: Jaworzno.

Brzmienie firmy: „Kamilla Sporysz“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: apteka.

Zakład filialny: zakładu głównego w Chrzanowie noszący firmę tego samego nazwiska.

Skutkiem zwinięcia przemysłu filialnego.

Dzień wpisu: dnia 13 czerwca 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 13 czerwca 1908.

L. cz. Firm. 567 Rg. A. I. 88 (5782)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Efraima Rakowera następcy“ po niemiecku „Efraim Rakowers Nachfolger“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel towarów norymberskich.

Forma spółki: Jawna spółka handlowa od dnia 1 lipca 1908.

Spólnicy osobiści odpowiedzialni: Gustaw Rakower i Salomon Schorr Kraków Stradom 18.

Uprawnieni do zastępstwa są obaj spólnicy łącznie.

Podpis firmy: Pod wypisanem lub stampilią wyciśniętem brzmieniem firmy czy to w języku polskim czyli też w niemieckim podpiszą łącznie obaj spólnicy w ten sposób, że położą swoje własnoręczne podpisy: „Gustaw Rakower“ „Salomon Schorr“.

Dzień wpisu: 13 czerwca 1908.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział III.

Kraków, dnia 13 czerwca 1908.

Ч. сп. Firm. 240/8 Stow. I. 447 (5885)

Впис фірми заробкового і господарского стоваришеня.

Вписано до реєстру заробкових і господарских стоваришень.

Осідок стоваришеня: Тетевчиці.

Фірма звучить: „Спілка ощадности і позичок в Тетевчицях, стоваришенє зареєстроване з необмеженою порукою“.

Дата статуту: Тетевчиці дня 14 цьвітня 1908.

Предмет підприємства:

Цілею спілки є: старати ся о матеріяльне і моральне піднесенє членів спілки, именно:

а) уділяти членам по мірі потреби, пожиточности цілц і по мірі фондів пожички потрібні в господарстві, промислі і торговли, а то з фондів, які спілка на тую ціль збирає при помочи спільної, необмеженої поруки своїх членів;

б) дати можність поміщувати на процент гроші заощаджені а марно лежачі в той спосіб, що спілка принимає і опроцентовує вкладки щадничі;

в) підпирати творенє спілок зарібкових та господарских стоваришень в окрузі спілки.

Час треваня: необмежений.

Дирекция: 1. Йосиф Галущак, предсідатель; 2. Микола Підгайний, заступник предсідателя; 3. Прокіп Чулаєвский; 4. Пилип Павлюк; 5. Максим Гуля, члени, всі господарі 1—4 в Тетевчицях, 5. б. в Ператині.

Підпис фірми: Спілку підписує настоятель заряду взглядно єго заступник і оден з членів заряду.

Оголошеня: Спілки виставляє ся на таблици прибитій на льокали спілки. О загальних зборах повідомляє ся членів також обіжником. Коли потрібно буде спілка поміщувати свої публичні оголошеня в часописи для Спілок рільничих.

Уділ членів: виносить десять (10) корон.

Відвічальність: необмежена.

Дата вписy: 23 мая 1908.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Золочів, дня 23 мая 1908.

Ч. сп. Firm. 874 Stow. III. 211 (6025)

Впис фірми стоваришеня заробкового і господарского.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских.

Місце осідлости: Лучиці.

Фірма гласить: „Спілка ощадности і позичок в Лучицях, стоваришенє зареєстроване з необмеженою порукою“.

Дата статуту: 19 мая 1908.

Предмет підприємства: старатись о матеріяльне і моральне піднесенє членів через:

а) уділюванє членам позичок потрібних в господарстві, торговлі і промислі з фондів, які спілка на тую ціль збирає при помочи спільної, необмеженої поруки своїх членів;

б) принимане і опроцентоване вкладок щадничих;

в) підпиранє спілок і стоваришень заробкових і господарских в окрузі спілки.

Заряд складаєсь: з настоятеля, єго заступника і трох членів, вибраних загальними зборами з поміж членів на 4 роки. Загальні збори 18 цьвітня 1908 вибрали: 1. Пилипа Ляша, господаря в Лучицях, настоятелем заряду; 2. Василя Солтиса, господаря в Буяві, заступником настоятеля заряду; 3. Семена Придатка, 4. Михайла Парфенюка, господарів в Буяві і 5. Пилипа Сикиндюка, господаря в Шарпанцях, членами заряду.

Підпис фірми: доконуєсь так, що під печаткою фірми підписують ся настоятель заряду або єго заступник і оден член заряду.

Оголошеня: відбувають ся через виставленє на таблици перед льокалем спілки.

Уділ членів: виносить 10 кор. і може бути вплачений півврічними ратами по 1 короні.

Відвічальність членів: необмежена.

Дата впису: 12 червня 1908.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний Відділ IV.

Львів, дня 12 червня 1908.

Ч. сп. Firm. 23/8 (5998)

Впис фірми заробкового і господарского стоваришеня.

Вписано до реєстру зарібкових і господарских стоваришень.

Осідок стоваришеня: Надітичі.

Фірма звучить: Спілка господарско-молочарска „Днїстер“, стоваришенє зареєстроване з обмеженою порукою в Надітичах.

Дата статуту: Надітичі дня 19 грудня 1907.

Предмет предприємства:

Цілею стоваришеня є: сполучити господарскі сили своїх членів для їх доробиту, до переведеня котрої то цїли буде стоваришенє:

а) купувати, арендувати і наймати ґрунти і будинки в цїли веденя спільного господарства спільними силами своїх членів в їх хосен;

б) уряджувати склади (маґазини) нарядів господарских, навозів, збіжа, насїня і инших землеплодів для своїх членів та в їх хосен;

в) провадити для своїх членів торговлю средствами поживи і предметами поживи для домашного і рільничого господарства, та для ремесла і промислу своїх членів;

г) займати ся перетворюванєм продуктів господарских своїх членів і продажию витворів своїх членів;

д) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованєм;

е) уділяти лиш своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесенє їх господарства або промислу.

Час треваня: єсть необмежений.

Дирекция: Іван Рутка, господар в Надітичах, справник; Гринь Мельничин, господар в Надітичах, касиєр; Василь Стасїв, господар в Надітичах, книговодець.

Підпис фірми: Управа буде підписувати стоваришенє в той спосіб, що при фірмі стоваришеня уміщені будуть підписи двох членів управи і се є услівєм важности зобовязань.

Оголошеня: будуть поміщувані на се таблици на будинку (льокали) стоваришеня, або в одній з львівских часописей, яку означить Надзираюча Рада. (§ 44 ж.).

Уділ членів: Оден уділ членьскій виносить десять (10) кор.

Відвічальність: За зобовязаня стоваришеня не лиш своїм уділом, але кромі того також дальшою квотою до пать разової висоти заявленого уділу.

Дата впису: 20 марта 1908.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ IV.

Стрий, дня 13 марта 1908.

Ч. сп. Firm. 888 Stow. III. 229 (6253)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских:

Осідок стоваришеня: Львів.

Фірма звучить: Повітове Товариство кредитове, стоваришенє зареєстроване з обмеженою порукою у Львові.

Зміна статуту: На загальних зборах 5 мая 1908 рішено зміну статуту §§ 3, 5, 50 і 52 в наведеню захованім в актах реєстру фірми стоваришеня.

Члени дирекциї виступили: О. Алєксандер Темницкий і Василь Угрин і заступники директорів Кость Паньковский і Григорий Вреціона.

Члени дирекциї вибрані: Стефан Кульчицкий, канд. адв. і Василь Горбай, урядник тов. Просвіта і заступники директорів: О. Стефан Мохнацкий, катехет і Василь Ґресяк, майстер кравецкий, всї у Львові.

Дата впису: 10 червня 1908.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний Відділ IV.

Львів, дня 10 червня 1908.

L. cz. Firm. 532 stow. II. 39/24 (5735)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Spółka oszczędności i pożyczek w Nastasowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, że na walnem zgromadzeniu z dnia 26 marca 1908 wybrano w miejsce przełożonego zarządu Filipa Komarnickiego, który zrezygnował przełożonym zarządu Michała Szkolnego, syna Jędrzeja rolnika w Nastasowie.

C. k. sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, 23 maja 1908.

Ч. спр. Firm. 87 Stow. III. 36 (6098)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень зарробкових і господарских:

Осїдок стоваришеня: Желдець.

Фірма звучить: Спілка ощадности і позичок в Желдци, стоваришенє зареєстроване з необмеженою порукою.

Члени дирекції виступили: Гриць Богачевский, Іван Воробець і Олекса Забава.

Члени дирекції вибрані: Гриць Богачевский, Іван Воробець і Олекса Забава на ново.

Дата вппсу: 10 червня 1908.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний Відділ IV.

Львів, дня 10 червня 1908.

Ч. спр. Firm. 525 Stow. III. 10 (6099)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских:

Осїдок стоваришеня: Довжнїв.

Фірма звучить: Спілка господарска, стоваришенє зареєстроване з обмеженою порукою в Довжневі.

Члени управи виступили: Гриць Гарах, Тома Оленишин і Марин Гнатюк.

Члени управи вибрані: Максим Ганькевич, Василь Палипчук і Віктор Оленишин, господарі в Довжеві.

Дата вппсу: 10 червня 1908.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний, Відділ IV.

Львів, дня 10 червня 1908.

Amortyzacye.

L. cz. T. 12/8 (3) (6637 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Karoliny Zaleskiej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Stowarzyszenia komercyalno kredytowego w Buczaczu Nr. 1364 na 519 kor. 32 hal. i na imię Marceli Zielińskiej opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za niestniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 20 czerwca 1908.

L. cz. T. 14/8 (2) (6638 1—3)

Na wniosek Leibischa Klettera ze Stanisławowa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Stanisławów, 28 września 1907 na 422 kor. 15 hal. opiewającego, w 3 miesiące od daty płatnego przez Jakóba Pollaka akceptowanego a przez Leibischa Klettera wystawionego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 14 czerwca 1908.

L. cz. T. 53/8 (2) (6536 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Zygmunta Hirscha, weterynarza w Limanowej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Banku dla handlu i przemysłu w Wieliczce Nr. 1138 na 2.500 kor. opiewającej, na imię Zygmunta Hirscha wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 8 lipca 1908.

L. cz. T. 29/8 (2) (6985 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, imieniem funduszu krajowego we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi zagubionego kuponu Nr. 4 od akcyi pierwszeństwa Nr. 27 kolei lokalnej Trzebinia-Skawce, płatnego dnia 1 września 1907.

Posiadacza powyższego kuponu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 26 maja 1908.

G. Zl. T. 15/8 (3) (6639 1—3)

Über Antrag der Firma Herman Berger, Kleiderfabrik in Prossnitz wird das Amortisationsverfahren bezüglich eines dem Antragsteller angeblich abhandeln gekommener von der Firma Posner & Mettner angestellten an deren eigene Ordre zahlbaren, von Osias Gottesmann acceptirten in Stanislau zahlbaren Wechsel de dato Wien 18 März 1908 auf 243 Kr. 45 hel. eingeleitet.

Der Besitzer dieses Wechsels wird aufgefordert denselben binnen 45 Tagen um so gewisser vorzubringen, widrigen Falls dieser Wechsel nach fruchtlosen Ablauf dieser Frist für nichtig erklärt werden würde.

K. k. Kreisgericht, Abteilung IV.

Stanislau, am 20 Juni 1908.

L. cz. T. 4/8 (1) (6151 1—3)

Edykt.

Markus Einhorn właściciel dóbr w Serweracli podał, że mu przesłane listownie pocztą do galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie dwa weksle następującej treści:

I. „Lemberg den 1 August 1907 pr. 990 K. Vier Monate a dato zahlen Sie gegen diesen prima Wechsel an die ordre meiner eigenen die Summe von neun Hundert neunzig Kronen den Wert erhalten und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht. Markus Einhorn. Angenommen Freida Einhorn, Matwij Czernodolski. Herrn Matwij Czernodolski in Zazule und Frau Freide Einhorn in Serwery a tergo: Markus Einhorn“;

II. „Lemberg den 1 August 1907 Pr. 2540 Kronen Vier Monate a dato zahlen Sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre meiner eigenen die Summe von zweitausend fünfhundert vierzig Kronen den Wert erhalten und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht. Markus Einhorn. Angenomen: Grzegorz Kowal. Freida Einhorn. Herrn Grzegorz Kowal in Linderówka und Frau Freida Einhorn in Serwery a tergo: Markus Einhorn wraz z listem przepadły.

Wzywa się zatem posiadacza tych weksli by do dni 45 od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc, tutejszemu sądowi przedłożył, w przeciwnym bowiem razie weksle te za amortyzowane to jest za pozbawione skutków prawnych uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział II.

Złoczów, dnia 19 czerwca 1908.

L. cz. T. 10/8 (3) (6707 1—3)

Edykt.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza prima weksla z daty Żabie 2 marca 1900 na 100 koron opiewającego dnia 25 lipca 1900 płatnego przez Józefa Kuzia wystawionego a przez Emila br. Wallischa akceptowanego, który przez Józefa Kuzia na Związek „Gewerbe und Wirthschafts Bank in Żabie“ został żyrowany, by do 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie urzędowej“ rzeczony prima weksel w tut. sądzie zgłosił i przedłożył tem pewniej ileże po bezskutecznym upływie tego czasokresu weksel ten za umorzony i pozbawiony mocy prawnej będzie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, 26 czerwca 1908.

L. cz. Nc. III. 49/8 (1) (6319 1—3)

Edykt.

W stanie biernym ciała hipotecznego objętego lwh. 1883 ks. gr. gm. kat. Zbaraż Mojżesza Frauenglassa własnego, względnie tegoż spadkobierców Abrahama Frauenglassa, Estery zam. Seidenman, Reizi Türkel, Rywy Frauenglass, Tobiasza Frauenglassa, Jakóba Frauenglassa i małol. Jenty, Sary i Scheindli Frauenglassów jest zaintabulowane: 1. pod poz. 1. na podstawie kontraktu przedślubnego Jankla Weledników z miesiąca sierpnia 1813 prawo zastawu dla 550 rubli ros. sr. na rzecz Freidy Racheli Weledniker; 2. pod poz. 2 na podstawie ugody sądowej z dnia 30 lipca 1842 Nr. 256 egzekucyjne prawo zastawu dla tejże sumy 550 rubli ros. sr. na rzecz Freidy Racheli Weledniker; 3. pod poz. 3. na podstawie cessyi z daty 12 lutego 1844 prawo własności dla sumy 250 rubli z kwoty 550 rubli ros. sr. na rzecz Freidy Racheli Weledniker intabulowanej na rzecz Leiby Frauenglassa.

Gdy od chwili intabulacyi wymienionych wierzytelności upłynęło lat przeszło 50, przeto zarządza się na wniosek spadkobierców Mojżesza Frauenglassa postępowanie amortyzacyjne i w tym celu wzywa się Freidę Rachelę Weledniker i Leibę Frauenglassa, aby do dnia 15 lipca 1909 swoje roszczenia co do tych pretensyi zgłosili, gdyż po bezowocnym upływie tego terminu amortyzacya intabulacyi i wpisów odnoszących się do powyższych pretensyi oraz wykreślenie tychże zarządzonem zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Zbaraż, dnia 3 lipca 1908.

L. cz. Nc 233/7 (2) (6646 1—3)

Edykt.

Na żądanie browaru akcyjnego w Tenczynku wdraża się postępowanie celem zamortyzowania zaginionych rzekomo:

I. Kwitu depozytowego Wydziału krakowskiej Rady powiatowej Nr. 750 o treści „Wny Pan Leszek Prus Wiśniowski z Krakowa złożył do depozytu Wydziału powiatowego kaucyę na zabezpieczenie zobowiązań swych wobec gminy Półwsie Zwierzynieckie z tytułu dzierżawy prawa propinacyi w Półwsiu i innych gminach;

a) list zastawny hipot. gal. Banku 4% Ser. C. N. 276 na 2000 kor. z kuponami płatnymi 1 maja 1902;

b) $4\frac{1}{2}$% Ser. C. N. 15081 na 2000 kor. z kuponami płatnymi 1 maja 1902;

c) 2 węgier. renty kor. 4% list D. N. 36241 na 1000 z kuponami 1 czerwca 1902, lit. B. N. 35109 na kor. 200 z kuponami płatnymi 1 czerwca 1902 w łącznej wartości 5200 kor. Kraków, dnia 27 stycznia 1902 r.“.

II. Kwitu depozytowego Wydziału krakowskiej Rady powiatowej N. 751 o treści: „Wny Pan Leszek Prus Wiśniowski z Krakowa złożył do depozytu Wydziału powiatowego kaucyę na zabezpieczenie zobowiązań swych wobec gminy Półwsie Zwierzynieckie z tytułu dzierżawy prawa propinacyi w Półwsiu i innych gminach:

a) 5 książeczek powiat. Kasy Oszczędności N. 42428 na 1422 kor., N. 38216 na 162 kor. 50 hal., N. 38751 na 1005 kor. 34 hal., N. 39523 na 512 kor. 50 hal. i N. 39801 na 420 kor. 10 hal., łącznie wart[illegible] 3522 kor. 44 hal. Kraków, dnia 27 stycznia 1902 r.“.

III. Kwitu depozytowego Wydziału krakowskiej Rady powiatowej N. 752 o treści: „Wny Pan Leszek Prus Wiśniowski z Krakowa złożył do depozytu Wydziału powiatowego kaucyę na zabezpieczenie zobowiązań swych wobec gminy Półwsie Zwierzynieckie z tytułu dzierżawy prawa propinacyi w Półwsiu Zwierzynieckiem i innych gminach 3 książeczki Krakowskiej Kasy oszczędności N. 201996 na 616 kor. 8 hal., N. 203133 na 450 kor. 18 hal. i N. 207104 na 550 kor. łącznej wartości 1616 kor. 26 hal. Kraków, dnia 27 stycznia 1902 r.“.

Wzywa się posiadacza tych kwitów, aby w przeciągu roku wystąpił ze swymi prawami, w przeciwnym razie kwity te po upływie powyższego terminu uznane będą za nieistniejące.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krzeszowice, dnia 10 czerwca 1908.

L. cz. Nc. V. 70/8 (1) (6717 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Arona Rosenberga ze Lwowa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego Nr. 158190 Red. Nr. 29587 wystawionego na imię Droisi Rosenberg.

Posiadacza powyższego kwitu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu kwit ten za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział V.

Lwów, dnia 4 czerwca 1908.

L. cz. T. 14/8 (2) (6708 1—3)

Edykt.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza książeczki wkładkowej Kasy oszczędności w Horodence Nr. 1352 na imię Maryi Brodowskiej opiewającej z dniem 1 stycznia b. r. kwotę 1659 kor. 79 hal. wynoszącej, by do 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rzeczoną książeczkę wkładkową w tut. sądzie zgłosił i przedłożył tem pewniej ileże po bezskutecznym upływie tego czasokresu książeczka ta za umorzoną i pozbawioną mocy prawnej będzie uznaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 30 czerwca 1908.

Spadki.

L. cz. A. VI. 148/8 (5895)

Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Kałuszu podaje do wiadomości, iż dnia 17 marca 1908 zmarł w Nowicy Jakób Hryńków z pozostawieniem kodycylu z daty Nowica dnia 28 grudnia 1907, którym cały swój majątek zapisał swoim dzieciom Melanii, Annie i Romanowi Hryńkowym.

Sąd nie znając miejsca pobytu ustawowych dziedziców pełnol. dzieci zmarłego, a to Dymitra, Maryi i Hawryła Hryńkowych wzywa się ich, by w przeciągu jednego roku licząc od dnia poniżej wymienionego zgłosili się w tymże sądzie i wnieśli oświadczenie się dziedzicami, gdyż w przeciwnym razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami, którzy się zgłosili i kuratorem Wiktorem Sokołowskim dla nieobecnych ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kałusz, dnia 6 maja 1908.

L. cz. A. IX. 310/5 (11) (5976 1—3)

Edykt

z wezwaniem dziedziców których pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Tarnopolu ogłasza, że dnia 29 marca 1905 w Kokutkowcach zmarł Maciej Szary syn Wojciecha.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Maryi zam. Grela i Naścia zamężna Dudar nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem adwokatem dr. Emilem Schmidt w Tarnopolu ustanowionym dla nieobecnych Maryi Grela i Naści Dudar.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Tarnopol, dnia 6 maja 1908.

L. cz. A. VI. 414/7 (5) (6050 1—3)

Edykt.

C. k. sąd powiatowy oddział VI. w Podhajcach podaje do wiadomości, że Schaja Friedfertig false Schneckraut zmarł w Zawadowie dnia 26 sierpnia 1907 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy miejsce pobytu ustawowego spadkobiercy Benziona Friedfertiga false Schneikrauta nie jest znane, wzywa się go, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem adwokatem dr. Schwagerem w Podhajcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Podhajce, dnia 8 maja 1908.

L. cz. A. XI. 157/8 (5) (6645 1—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia, że w r. 1880 w Drohobyczu zmarła śp. Marya Pelagia 2 im. z Wilgów Hussowa vel Chusowa ab intestato.

Ponieważ sądowi z miejsca pobytu Ferdynanda Tytusa Hussa nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem dr. Tomaszem Gawlikiem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Drohobycz, dnia 25 maja 1908.

L. cz. A. 352/7 (4) (6314 1—3)

Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy zawiadamia, że dnia 23 sierpnia 1904 w Tyśmienicy zmarła Katarzyna z Ochałków Lekwar bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu spadkobierców Walentego Lekwara Apolonii Kubisz i Katarzyny Borońskiej nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego, zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem Janem Nadworniańskim w Kutach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tyśmienica, dnia 14 kwietnia 1908.

Na podnoszone z wielu stron zapytania zawiadamia się uprzejmie, że Zarząd podpisanego Towarzystwa, którego własnością jest

Fabryka nawozów sztucznych na Zniesieniu

stanowią pp.:

Julian i Wilhelm Wangowie, Bolesław Długoszowski, Robert Doms, Józef Haninczak, Dr. Józef Milewski, Franciszek Rozwadowski, Dr. Julian Rużycki i Stefan Tauszyński.

I. Galic. Towarzystwo Akcyjne dla przemysłu chemicznego we Lwowie.

Ostrzeżenie.

Przestrzegamy kupujących sztuczne nawozy, że panowie **Leon Thau, niejaki Unterberg i Liebermann, nie są naszymi agentami.** Każdy z naszych agentów zaopatrzony jest legitymacyą na rok bieżący, a w razie wątpliwości najlepiej zwracać się z zamówieniami wprost do nas. Za dostrzeżone nadużycia pociągniemy winnych do odpowiedzialności.

Pierwsze Galicyjskie Towarzystwo akcyjne dla Przemysłu Chemicznego

Lwów, ulica Akademicka l. 8.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.